KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik po... czny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 5 PAŹDZIERNIKA 1930 R. Nr. 230.

Opłata poczt. niszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

5631

ś. p.

STANISŁAW PŁODOWSKI

Kawaler orderu Krzyża Zasługi i Mieczy Hallerowskich
urzędnik Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 4-go października 1930 roku, przeżywszy lat 57.

Eksportacja nastąpi w poniedziałek dnia 6 października o godzinie 18-ej z domu żałoby przy ul. Leszno 3 do kościoła parafjalnego.

Nabożeństwo żałobne we wtorek dnia 7 października o godz. 9.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 października o godzinie 16-ej na cmentarz parafjalny, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Matka, Dzieci i Rodzina

ś. p.

Stanisław PŁODOWSKI

Obywatel wielkich cnót, Człowiek nieskazitelnego charakteru, gorący Patrjota, członek Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" i Związku Hallerczyków

zmarł dnia 4 października 1930 roku.

Wzywamy wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie we wtorek o godz. 16.

Towarzystwo gimn. „Sokół"
Związek Hallerczyków

ś. p.

STANISŁAW PŁODOWSKI

niezłomny Chorąży Idei Narodowej, członek Stronnictwa Narodowego

zmarł dnia 4 października 1930 roku.

Wzywamy wszystkich członków do udziału w pogrzebie dobrego Syna Ojczyzny.

Stronnictwo Narodowe

J. E. Ks. Biskupowi Dr. Kubinie, Przedstawicielom Kapituły Kieleckiej i Przewielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi Towarzystwa Sosnowieckiego, Zarządom Kopalń Klimontów, i „Mortimer", Robotnikom, Stowarzyszeniom, Urzędowi Gminnemu, Nauczycielstwu szkół powszechnych, Strażom Ogniowym, Sokołowi, Towarzystwu śpiew. „Lutnia", orkiestrze Ligi Katolickiej, Strzelcowi, Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej, Bractwom religijnym i Harcerstwu, Znajomym i Przyjaciołom, Parafjanom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędach pogrzebowych

ś.p. Ks. Prałata Wincentego Zamojskiego

najserdeczniej podziękowanie składa pogrążona w smutku

RODZINA.

5585

O LUZACH BUDŻETOWYCH.

WYWIAD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 4.10. (Tel.wł.). Premjer udzielił nowego wywiadu redaktorowi „Gazety Polskiej" p. Miedzińskiemu.

Wywiad ten, jak i poprzedni, poświęcony jest zagadnieniu budżetowemu, w szczególności zaś luzom budżetowym, które w danym wypadku p. premjer nazywa „oszukaństwami". Tłomaczy przytem, że używa tak jaskrawego wyrazu, bo, jak twierdził w swoim czasie Lloyd George, rzeczy delikatnie wyrażone nie byłyby w Polsce zrozumiałe.

„Oszukaństwa", zdaniem p. premjera, w budżecie być muszą, gdyż tylko jakiś głupi bubek, który nie umie dokładnie policzyć nawet swoich chustek do nosa, albo innych części bielizny może sądzić inaczej.

Główną troską premjera jest wprowadzenie „luzów budżetowych". Konferował na ten temat z ministrem skarbu, ale propozycja p. premjera nie bardzo mu trafiły do przekonania. W swoim budżecie jednak pójdzie p. premjer w tym kierunku.

Wywiad jest przeplatany wycieczkami przeciw posłom i partjom.

POGŁOSKI O ZMIANIE

ORDYNACJI WYBORCZEJ.

WARSZAWA, 4.10. (Tel.wł.) W ub. piątek w godzinach popołudniowych p. premjer Piłsudski udał się na zamek do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja p. marsz. Piłsudskiego z p. Prezydentem trwała przeszło godzinę.

W związku z pobytem p. marsz. Piłsudskiego na zamek prasa opozycyjna zanotowała szereg pogłosek, przewidujących między innymi zmianę ordynacji wyborczej przez dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ze źródeł urzędowych oświadczają, że pogłoski te są nieprawdiwe.

ARESZTOWANIE B. POSŁA KWAPIŃSKIEGO

na rozkaz prokuratora z Sosnowca.

WARSZAWA, 4.10. — O godz. 2 w nocy przed gmachu Sejmu zajechały dwa auta i zatrzymały się przed bramą. Wysiadło z nich dwóch cywilnych panów, którzy podeszli do wartującego przy bramie strażnika ze straży marszałkowskiej p. Bernarda i polecili mu wprowadzić się do mieszkania b. pos. Kwapińskiego (PPS.), mieszkającego w gmachu sejmowym.

P. Bernard odpowiedział, że nie wolno mu odejść od bramy i musi zawołać kogoś innego ze straży. Na to dwaj cywilni, jak się okazało wywiadowcy policyjni, zagwizdali. Nadbiegło 3 policjantów. Jednemu z policjantów kazano pilnować bramy, zaś p. Bernardowi wywiadowcy kazali się prowadzić do mieszkania b. posła Kwapińskiego, mieszczącego się w gmachu nr. 3.

Po wejściu do mieszkania policjanci wręczyli p. Kwapińskiemu nakaz aresztowania, podpisany przez prokuratora przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Policja wyprowadziła p. Kwapińskiego do auta, stojącego na ulicy.

— Dokąd mnie panowie wieziecie? — zapytał p. Kwapiński.

— Do Sosnowca — padła odpowiedź.

Przed wywiezieniem p. Kwapiński podpisał pełnomocnictwo obrony dla adw. Rudzińskiego oraz deklarację kandydacką do Sejmu.

(O dalszych losach aresztowanego b. posła Kwapińskiego podajemy na stronie 5).

—

P. Kwapiński w r. 1905 był uczniem szkoły instruktorskiej organizacji bojowej P. P. S. w Krakowie, kierowanej przez Piłsudskiego. Po jej ukończeniu rozwijał z polecenia tej organizacji działalność na terenie Królestwa. W r. 1907 został pod Zawierciem aresztowany przez moskali i wkrótce potem skazany wyrokiem sądowym na śmierć. Karę tę zamieniono mu na dożywotną katorgę, z której zwolniono go dopiero w czasie rewolucji bolszewickiej.

ARESZTOWANIE TRZECH B. POSŁÓW.

LWÓW, 4.10. — Na mocy zarządzenia prokuratora policja aresztowała w Brzeżanach b. posła ukraińskiej partji pracy adw. Zachidnego. Ogółem aresztowano dotychczas 16 posłów ukraińskich.

WILNO, 4.10. — Według doniesień wileńskiej „Gazety Chłopskiej" władze bezpieczeństwa aresztowały na terenie woj. Wileńskiego b. posłów Adamowicza i Szapiela.

ZARĘCZYNY KRÓLA BUŁGARSK.

Z KSIĘŻNICZKĄ WŁOSKĄ.

RZYM, 4.10. — Dzisiejsza prasa ogłasza urzędowy komunikat, donoszący, iż włoska para królewska udzieliła zezwolenia na zaręczyny księżniczki Giovanny z królem bułgarskim, Borysem.

Wiadomość tę dzienniki zaopatrują obszernemi komentarzami, w których stwierdzają, że węzeł małżeński między dwiemadynastjami przyczyni się do utrwalenia ściślej przyjaźni między narodem włoskim i bułgarskim.

Zdaniem „Messagero", małżeństwo nie jest wynikiem wyrachowania polityczno-dyplomatycznego, lecz zawarte zostaje na podstawie prawdziwej miłości obojga młodych.

Ogłoszenie zaręczyn świadczy, iż Ojciec Święty, bez którego zezwolenia żadna katolicka księżniczka nie może wyjść za inowiercę, zgodził się na nie.

NIEMIECKIE MANEWRY

LOTNICZO-GAZOWE w KRÓLEWCU.

BERLIN, 4.10. — W trzecim dniu manewrów gazowo-lotniczych w Prusach Wschodnich osnuto w sztuczną zasłonę gazową długości i szerokości około półtora kilometra majątek ziemski Klen Medenau.

W celu zmylenia nieprzyjaciela osłonięto mgłą również inny majątek w podobnem położeniu.

W ocy przeprowadzono próbę załadowania wojska do pociągu na dworcu towarowym w Królewcu, atakowanym przez nieprzyjacielskich lotników.

Po alarmie cały dworzec pogrążony został w ciemnościach, wśród których odbywało się dalsze załadowanie wojska.

Równocześnie ćwiczenia miały wykazać sprawność policji w informowaniu ludności i niesieniu pomocy zagazowanych części miasta.

Okazało się, że nieznacznemi środkami przygotować można w mieszkaniach cele ochronne, w których większa ilość ludzi może znaleźć schronienie przed gazami trującemi.

Minister Prystor

KANDYDATEM B. B. Z WILNA.

WARSZAWA, 4.10. (Tel.wł.). Minister pracy i opieki społecznej p. Prystor wyjechał 3 b. m. do Wilna. Istnieją pogłoski, że p. Prystor będzie kandydował z Wilna.

Lista komunistyczna

Z ŁAŃCUCKIM NA CZELE.

WARSZAWA, 4.10. (Tel. wł.). Komuniści zgłosili dziś listę państwową. Charakterystyczną jest rzeczą, że na pierwszych miejscach listy figurują sami tacy kandydaci, którzy uciekli do Rosji sowieckiej, a mianowicie Łańcucki, Sochacki i Bitner.

Z Warszawy do Czatkowej

ZE WZGLĘDÓW ORGANIZACYJNYCH.

WARSZAWA, 4.10. (Tel.wł.). Wicemarszałek Sejmu p. Jan Woźnicki, który jest nauczycielem w Warszawie, został ze względów organizacyjnych przeniesiony do Czatkowej na Pomorze.

Ostry zatarg

MIĘDZY LITWĄ A WATYKANEM.

BERLIN, 4.10. — Naczelny prokuratorLitwy oświadczył dziennikarzom, że przeciw byłemu chrześcijańsko-demokratycznemu ministrowi spraw zagranicznych, obecnemu biskupowi Reinisowi, jak również przeciw byłemu ministrowi rolnictwa pralatowi Krupawiczjusowi wdrożone zostało śledztwo z powodu podżegania i antyrządowych mów, wygłoszonych z ambony w Wiłkomierzu.

W Kownie rozeszła się pogłoska, iż na znak protestu przeciwko naruszeniu konkordatu przez represje w stosunku do duchownych katolickich, nuncjusz apostolski zamierza opuścić Litwę.

Jak głosowały

NIEMKI W CZASIE WYBORÓW.

Urząd statystyczny Berlina ogłosił ciekawą statystykę, dotyczącą wpływu głosów kobiecych na wynik ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego.

Z tych danych wynika, że tylko partja komunistyczna otrzymała więcej głosów męskich, niż kobiecych. Natomiast kandydaci wszystkich innych partyj przechodzili w większości dzięki głosom kobiecym. Tak np. partja niemiecko - narodowych w Berlinie otrzymała o 80.000 więcej głosów kobiecych, niż męskich, socjaliści zaś otrzymali głosów kobiecych o 61.000 głosów więcej. Zwolennicy Hitlera mimo, że nie wystawili na swych listach żadnej kandydatury kobiecej, również otrzymali o 10 tys. głosów kobiecych więcej, niż męskich.

Natomiast komuniści otrzymali o 46.000 głosów kobiecych mniej, niż męskich.

Znowu „prorok"

SYN STELMACHA.

ŁÓDŹ, 4-10. We wsiach powiatu Sieradzkiego gruchnęła wieść, że we wsi Józefów syn miejscowego stelmacha Stefan Kowalczyk miewa cudowne widzenia. Pogłoska lotem błyskawicy obiegła wszystkie wsie i spowodowała napływ liczných pielgrzymek do chaty stelmacha.

Jak głosiła wieść, chłopiec miał pierwsze widzenie na pastwisku i opowiadał o niem towarzyszom-pastuchom. Obecnie miewa widzenia również w domu. Mały „prorok" oczywiście analfabeta wygłasza do przybyłych „kazania" oraz przepowiada przyszłość.

Sprawą cudownych „objawień" zainteresował się proboszcz miejscowej parafji, który stwierdził, że chłopak w swoich kazaniach posługuje się cytatami z Ewangelji, których wcale nie rozumie.

Cytatów tych bezwątpienia nauczył go ojciec, a łatwość wysławiania się i bujna fantazja chłopca zrobiły z niego wiejskiego „proroka".

Proboszcz wszczął starania o umieszczenie chłopca w zakładzie wychowawczym, celem dalszego badania zaobserwowanych objawów.

Karambol

NA ULICY LWOWA.

LWÓW, 4.10. — Wczoraj popołudniu w górnej części ul. Łyczakowskiej wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus Emila Millera, zdążający do Winnik, najechał na pędzący tramwaj. Wskutek zderzenia motorowy i 8 pasażerów tramwaju odniosło ciężkie rany.

Pogotowie przewiozło wszystkich do szpitala.

Tramwaj i autobus uległy poważnym uszkodzeniom.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE.

Rozwój spółdzielczości w Polsce stale postępuje naprzód. Rośnie stale liczba spółdzielni, wzrastają kapitały własne spółdzielczości, kapitały obrotowe, oszczędności przez nią gromadzone liczy się już na setki miljonów, oproty spółdzielni przedstawiają potężne sumy — słowem spółdzielczość rozwija się we wszystkich kierunkach.

W rozwoju jej poza wzrostem liczby spółdzielni i ilości członków oraz sumy bilansowej zauważyć należy zdrową tendencję do organizowania się w związki rewizyjne, co zapewnia kooperatywom racjonalną pracę i zaprzęga je do służby dla celów ogólnych. Spółdzielnie należące do związków rewizyjnych są pod stałą ich opieką, wyrażającą się w częstych rewizjach, dokonywanych przez fachowców, w udzielaniu instrukcyj i pomocy w zamierzeniach przekraczających środki spółdzielni. Pozatem związki rewizyjne reprezentują zbiorowe interesy spółdzielni, nawiązują kontakt z organizacjami zawodowemi i rozszerzają w ten sposób zakres wpływów spółdzielczości i wzmagają jej siłę.

Spółdzielczość w Polsce zorganizowana jest w 22 związkach rewizyjnych. W 13 związkach skupia się spółdzielczość polska w ilości 5.564 kooperatyw, zrzeszających 1.911.896 członków. Ukraińska organizuje się w 2 związkach, o 2.244 spółdzielniach, skupiających 275.570 członków. Niemiecka spółdzielczość zorganizowana jest w 5 związkach, które skupiają 61.599 członków w 741 spółdzielniach. Spółdzielczość żydowska skupia w 2 związkach 651 spółdzielni z 226.131 członkami.

Według rodzajów największą ilość mamy spółdzielni kredytowych, a mianowicie 6.994, następnie idą spółdzielnie spożywców 3.211, dalej — mleczarskie i jajczarskie, których liczba wynosi 1.187, rolniczo-handlowe i przemysłowe w ilości 892, mieszkaniowe — 713, rolniczo-handlowe — 528, inne rolnicze — 528, budowlane — 126 itp.

Podług ugrupowań ideowych spółdzielczość polska zorganizowana jest w 3 blokach, a mianowicie:

1) Unja Związków spółdzielczych w Polsce, reprezentująca czysto polski typ spółdzielni, oparta o duże spółdzielnie kredytowe, t. zw. bank ludowe o wszech zawodowym składzie członków. Unja Związków spółdzielni stanowi gospodarczo najsilniejszy blok spółdzielczości w Polsce, a stawia sobie przedewszystkiem cele gospodarcze.

2) Zjednoczenie Związków spółdzielni rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej — jest to grupa oparta o spółdzielnie wiejskie, t. zw. kasy Stefczyka, której członkami są w największej części rolnicy. Ideologję swą zaczerpnęło „Zjednoczenie" od Raiffaisena ze zmianami, wprowadzonemi przez Stefczyka.

3) Związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, jak wynika z nazwy organizuje spółdzielnie spożywcze, przyczem za ich pomocą zmierza do celów ustrojowo-społecznych.

Postęp, jaki uczyniła spółdzielczość w Polsce wyrażają następujące liczby:

	1925 r.	1929 r.
Ilość spółdzielni . . .	12.409	17.476
Ilość spółdzielni należących do związków rewizyjnych .	6.787	11.139

Tak więc liczba spółdzielni związkowych wzrosła z 54 proc. liczby ogólnej istniejących spółdzielni na 64 proc. Związkowe spółdzielnie szybko zwiększają liczbę swych członków i wzmagają swą siłę gospodarczą. Gdy w 1925 r. było 1,763.735 spółdzielców zorganizowanych w związkowych spółdzielniach, to w 1928 r. liczba ich wynosiła 2.475.198, lata zaś następne przyniosły dalszy wzrost liczby członków. Obrót towarowy wzrósł w tym okresie z 369 miljonów zł. do 923 milj. zł.

Spółdzielczość w Polsce przeszła przez ciężki okres inflancji, która pochłonęła prawie cały dorobek, ale z chwilą stabilizacji złotego, zaczął się okres odrodzenia spółdzielczości w Polsce. Od roku 1924 szeregi jej rosną, rozwija ona swoje operacje kredytowe oraz handlowe i rośnie szybko zaufanie do jej instytucji. Wzrostowi kapitałów własnych (z 33 milj. zł. w 1924 r. na 172 milj. zł. 1928 r.) odpowiada wzrost wkładów oszczędnościowych, które w ciągu tych 5 lat wzrosły w spółdzielniach z 18.5 milj. zł. na 234.5 milj. zł. Jeżeli zaś dodać do tego wkłady w centralach finansowych spółdzielczości, to oszczędności zebrane przez całą spółdzielczość wyrażały się na dzień 1 stycznia 1928 roku kwotą ca 350 miljonów złotych, a w chwili obecnej przekraczają one pół miljarda. złotych. Spółdzielczość odzyskała swą rolę w dziedzinie krzewienia oszczędności i dziś kroczy na czele akcji oszczędnościowej w Polsce. Jako całość, ruch spółdzielczy odgrywa pierwszorzędną rolę w naszem życiu gospodarczem, posiadał bowiem w obrocie w 1928 r. 1.400 milj. zł., a dziś suma ta sięga 2 miljardów zł. i zasila niemi warsztaty gospodarcze mniej zamożnych sfer rolniczych, drobnych wytwórców, warstw rzemieślniczych itp.

W jakim stopniu wzmogła się pomoc, którą niesie spółdzielczość swym szerokim rzeszom członków, świadczy choćby wzrost udzielonych przez nią pożyczek gotówkowych, a mianowicie z 39 milj. zł. 1924 r. na 517 milj. zł. 1928 r. W miarę rozwoju spółdzielczości rosną zyski przez nią uzyskane i stale zmniejszają się straty. Zyski te przedstawiają się imponująco i wynosiły w 1928 r. przeszło 17 milj. zł., świadczy to dobrze o wartości gospodarczej instytucyj spółdzielczych.

Nic więc dziwnego niema w tem, że dzisiaj oczy ogółu zwracają się ku spółdzielczości jako temu czynnikowi, który jest zdolny do przeciwstawienia się ciężkiemu kryzysowi.

W sprawie komitetu obchodu
rocznicy 25-lecia strajku szkolnego.

Pred tygodniem pojawił się komunikat „Komitetu obchodu 25-lecia strajku szkolnego".

Ponieważ przed rokiem zawiązaliśmy tymczasowy komitet uczestników strajku szkolnego z roku 1905 i sam byłem inicjatorem powyższego, czuję się w obowiązku umieścić następujące wyjaśnienie:

Przed rokiem mniejwięcej rozpoczęto przysyłać do niektórych z nas, z czynnych uczestników walki o szkołę polską, formularze jakiejś „komisji dla odznaczeń za strajk 1905 r." z podpisem pani Miedzińskiej i p. W. Mecha. Ponieważ powyższe kwestjonarjusze były rozsyłane bezplanowo i wykazywały, iż inicjatorzy nie orjentują się w ówczesnej organizacji strajku szkolnego, zawiązaliśmy tymczasowy komitet uczestników strajku 1905 r. i rozpoczęliśmy rejestrację. Uważaliśmy bowiem, iż przedewszystkiem sami uczestnicy winni się wypowiedzieć w sprawie owych „odznaczeń", czy je sobie wogóle życzą; — jeżeli tak to, tylko sami mogą o nich decydować; nazwiska bowiem ani p. Miedzińskij ani p. Mecha nie były nam znane z akcji strajkowej.

Na zapytanie moje listowne celu owych kwestjonarjuszy dostałem odpowiedź — drugi taki sam kwestjonarjusz z dopiskiem dwóch słów „w celach historycznych".

Tej to komisji przesłałem wykaz uczestników strajku 1905 r., którzy się zarejestrowali u mnie albo u pani Zofji z Majewskich Kowalskiej.

Pisze to dla wytłomaczenia się przed tymi kolegami, których wzywałem do rejestracji. Owa „komisja dla odznaczeń" w grudniu b. r. zlikwidowała się i przekazała — zdaje się — swe funkcje nowemu „komitetowi obchodu 25-lecia walki o szkołę polską".

Gdy w grudniu ub. r. jako przewodniczący „Pet'u" w Piotrkowie, organizacji prowadzącej strajk w szkołach piotrkowskich, chciałem zwołać zjazd na dzień 1 lutego b. r., zjawił się na to posiedzenie delegat owego komitetu z gotowym programem zjazdu i z wykazem zaangażowanych prelegentów. Dobór osób wykazywał, iż jest to próbka roboty jednostronnej i partyjnej. To samo się pokazało przy wyborze przewodniczącego. Przedstawiciele owego komitetu groziłi wywołaniem awantur, o ileby chciano przeforsować moją kandydaturę na przewodniczącego akademji. Skończyło się podziałem referatów i wzajemnem zagwarantowaniem, iż zjazd odbędzie się bez jakichkolwiek zadraśnień politycznych.

Z tego powodu zjazd w Piotrkowie, jak mówiono w kołach owego komitetu, „nie udał się". Mimo, iż zjazd piotrkowiaków wybrał mnie do komitetu ogólnego owego „komitetu obchodu 25-lecia", stale pomijano mnie przy zjazdach, odbywanych co parę miesięcy. Zaproszenia rozsyłano natomiast innym osobom, nie powołanym przez zarząd, których jednak „prawomyślność" była pewną.

Szczegóły te z własnego przeżycia podaję do wiadomości, aby się koledzy mogli zorjentować co do charakteru owych „komitetów".

Na zebraniu owego komitetu w dn. 27 września b. r. odbytem w Warszawie na przeszło 100 osób obecnych było zeledwie siedmiu z czynnych pzy akcji strajkowej z pośród ówczesnej młodzieży.

W całym wykazie członków komitetu jest zaledwie parę nazwisk z ówczesnych organizatorów owego strajku i to tylko należących do jednego obozu. Cały szereg czynnych i zasłużonych dla akcji strajkowej pracowników jest stale pomijany.

To samo widzą Szanowni Koledzy i przy ogłoszeniu komitetu lokalnego w Sosnowcu. Objęto spadek po kolegach bez ich pytania, choć jeszcze żyją i — zdaje się — spadku nie przekazywali nikomu.

Pracę ofiarną Kolegów z akcji strajku szkolnego z 1905 roku chcą zdyskontować dla celów politycznych ludzie, których przy tej pracy nie było.

Jak bankrut przed zagładą próbuje się ratować dyskontowaniem cudzych weksli, tak i obóz t. zw. sanacji moralnej chce zdyskontować pracę innych dla swych celów politycznych.

Daleki jestem od przypisywania czynu tego jednemu obozowi. Brał udział w strajku szkolnym cały naród polski: szła z nami i część żydów i nawet Rosjanie — co szlachetniejsi. Tembardziej ostro muszę zaprotestować przeciwko dotychczasowym metodom i próbom przeróżnych komitetów.

W imię powyższego zwracam się jeszcze raz do Kolegów — uczestników strajku z 1905 roku o wzięcie czynnego udziału w owym komitecie i odsunięcie od występowania w naszem imieniu niepowołanych.

Inż. Edward Porczyński

Wymiana złota na dolary w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września rb. wykazuje zapas złota 561 milj. 884 tys. zł. tj. o **144 milj. 620 tys. zł. mniej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 145 milj. 610 tys. zł.** do sumy 321 milj. 852 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5 milj. 268 tys. zł. do sumy 115 milj. 229 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 30 milj. 334 tys. zł. i wynosi 704 milj. 758 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o milj. 765 tysł zł. do sumy 79 milj. 740 tys. złotych.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 79 milj. 878 tys. zł. (192 milj. 141 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych wzrósł o 114 milj. 454 tys. zł.** (1.372 milj. 963 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i **natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 35,90 proc. (5,90 proc. ponad pokrycie statutowe)**, pokrycie kruszcowo - walutowe 56,47 proc. (16.47 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokryte złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 40,09 proc.

Jak widać z powyższego wykazu, Bank Polski **dokonał w ubiegłej dekadzie zamiany części złota na dewizy.** Powodem tego kroku był odpływ dewiz, trwający z pewnemi przerwami od początku r. b. **Obecnie zapas dewiz przez sprzedaż złota za niespełna 142 milj. został o tę sumę zwiększony.**

Ostatnia dekada — niezależnie od zakupu dewiz za złoto — przyniosła nieznaczną przewyżkę przypływu dewiz nad odpływem, wynoszącą około 4 milj. zł. Ogólny zapas dewiz zaliczanych do pokrycia, wzrósł więc o 322 milj. zł. Ponieważ jednak równocześnie zmniejszył się zapas walut niezaliczony do pokrycia o 5 milj. zł. — **saldo ujemne wynosi przeszło pół miljona zł.**

ALA PRZED SĄDEM.

Wobec zainteresowania, jakie obudziła wśród Czytelników i Czytelniczek „Kurjera Zachodniego" moja powieść p. t. „Błękitny Packard", i ja spieszę wypowiedzieć się na temat moich zapatrywań na typ panny w rodzaju Ali.

Ala została **wzięta z życia.** Naturalnie imię jej, nazwisko i wszelkie inne domowe okoliczności zostały zmienione z łatwo zrozumiałych względów. **Znałam ją trochę z widzenia,** a więcej ze słyszenia i z opowiadań zakochanych ofiar. Te ostatnie, a raczej ci ostatni także uległi pewnej metamorfozie. Nie wiem, czy się to towarzystwo pozna w swoich literackich portretach. Może tak, a może nie. Czytelniczki „Kurjera Zachodniego" zainteresuje pewnie fakt, że **jedynie Dunin jest osobą zmyśloną,** to jest o tyle, że dotychczas nie wstąpił w szranki, w których rozgrywają się zapasy o względy pięknej Ali. Bo zasadniczo i on został wzięty z rzeczywistości. Wiem, że **Ala marzy o takim ideale** i szuka go po plażach, balach, dancingach it.p. miejscach. Połów na mężów i wielbicieli. Bawi się, flirtuje, podbija i nie traci nadziei, że go znajdzie. Jest młoda i ma przed sobą dużo czasu. Jeżeli się ideał nie znajdzie, zdecyduje się prawdopodobnie na któregoś ze swoich wiernych niewolników, którzy desperują, przeklinają ją i siebie i nie przestają „kochać".

Niżej wyjaśnię, dlaczego to „wielkie słowo" umieściłam w cudzysłowie.

CO JA MYSLĘ O ALI?

Że jest czarująca. Do tego stopnia, że nawet kobiety patrzą na nią z zachwytem.

Że pewnie, gdybym była mężczyzną, sama padłabym ofiarą jej uroku.

Że jest pozbawiona wszelkich ludzkich uczuć, chociaż umie się rozczulać.

Że jest zdolna do wszystkiego, byle osiągnąć swój cel.

Że można ją nienawidzić, ale że ta nienawiść pozostanie bezsilna.

Co z tego za wniosek?

Ten, że **piękno fizyczne jest potęgą,** której trudno się oprzeć. Nawiasem mówiąc, dla każdego człowieka jest to pojęcie względne. Zato wrażliwość na piękno jest bezwzględna. Ala przedstawia w swojej osóbce piękno, zdolne oczarować bardzo wielką ilość ludzi. Takie **nagłe a niespodziewane olśnienie nazywa się miłością...**

Prawda, że tak jest?

Żaden młody człowiek nie wie dnia ani godziny. Żyje sobie spokojnie i miło, ciesząc się dobrym snem i apetytem, gdy nagle uderza piorun z jasnego nieba i zamienia go w bohatera dramatu. Odtąd przestają dla niego istnieć wszystkie kobiety z wyjątkiem **jej jednej.** Ona staje się wcieleniem wszelkiego piękna, dobra, szlachetności, wrażliwości, wdzięku, rozsądku, inteligencji. Czego chcecie! Ona spada na jego świat wewnętrzny nakształt ogromnej chmury, zaciągającej horyzont od krańca do krańca. Bo wbrew temu, co głoszą poeci, **miłość rzadko kiedy uszczęśliwia.** Przeciwnie, te „słodkie chwile" są jednym ciągiem samoudręczeń, wątpliwości, rozpaczy, depresji i t. p. tortur moralnych. Czy widzieliście kiedy zakochanego z pogodnem czołem? Ja przyznam, że rzadko mi się zdarza zetknąć z tak miłem zjawiskiem. Przeciwnie. Widok zakochanego działa na mnie jak ponura, jesienna pogoda.

WIDOK ZAKOCHANEGO.

Siedzi sobie taki osobnik w towarzystwie, rozmawia niby to swobodnie, żartuje, śmieje się. No, każdyby powiedział: zwykły, normalny człowiek...

Aż tu nagle, ni z tego, ni z owego, młode czoło ściąga się w ostrą bróżdę, oczy gasną, humor znika, Obecni mają wrażenie, że powiał po nich chłodny wiatr. Co się stało? Nic. Coś sobie przypomniał: jakieś jej słowo, które teraz dopiero „zrozumiał", jakieś „oko" nie pod swoim adresem... Albo miała napisać, a nie napisała. Miała przyjść, a nie przyszła. Pewnie się z kimś spotkała! Pewnie już ma mnie dosyć. Pewnie skorzystała z tej okazji, żeby mi dać do zrozumienia, że... Och! Podła!

Bo logika **męskiego umysłu,** pozostającego pod czarem miłości, podlega specjalnym regułom. Na piękną główkę uwielbianej dziewczyny sypie się prawdziwy bigos epitetów, takich jak: najdroższa, szelma, (passez-moi le mot), cudowna, łotrzyca, dziecina, kokota, jedyna na świecie, najpiękniejsza, przewrotna, najszlachetniejsza na świecie...

I jakoś się to wszystko godzi!

Zasadniczo jednak zakochany wierzy, że jego królowa jest nietylko najpiękniejsza na świecie, ale i najlepsza i najmądrzejsza. Argument zaiste nieodparty. Bo jakże mogłoby być inaczej!?

— Spojrzyjcie tylko — mówi nieborak, wyjmując z portfelu fotografję — czy taka twarz może świadczyć o jakichś złych skłonnościach. Wykluczone!

I zapada w stan nieprzytomnej kontemplacji.

O, zakochani umieją rozumować! Oni wszystko sobie wytłumaczą. Dla nich nie istnieją żadne psychologiczne sprzeczności. Jeżeli „najszlachetniejsza" nie sprawuje się tak, jak powinna, jeżeli troszeczkę kłamie, jeżeli się „zniża" do kokietowania „durniów", jeżeli grzeszy interesownością, jeżeli jest próżna jak paw, głupiutka jak stołowa noga i zła jak osa, to wszystko to są powierzchowne wpływy środowiska, koleżanek, matek, ciotek, słowem wszystkich świętych. Jej winy niema w tem ani za grosz.

— Przecież to jeszcze takie dziecko! Ona nie rozumie.

— No, nic dziwnego! Taka śliczna! Mogło jej się przewrócić w główce.

— Nie, ona napewno nie zdaje sobie sprawy z tego, co mówi.

— Najlepszy dowód, że nie jest tak, jak mówicie, że...

Poczem następuje cała rozprawa psychologiczna, w której bujność wyobraźni i dowolność wniosków idzie o lepsze z wiarą w objektywność spostrzeżeń.

W rezultacie wychodzi na to, że **ona** jest pod każdym względem doskonała, to zaś, co w niej razi, sprowadza się do powierzchownych drobnostek, które ustąpią same przez się.

A to zastanawianie się nad **jej** słowami, postępkami i nastrojami! Boże drogi, żaden filozof nie wnika tak w istotę rzeczy jak zakochani. Od samego słuchania można dostać lekkiego obłędu.

Najgorsze są wylewy rozpaczy, bardzo często niestety! uzasadnionej. Grozi się wtedy kulą w łeb jej i sobie, czasem tylko jej, czasem tylko sobie. Ale o tem lepiej nie mówić. Jest to granica, na której melodramat przechodzi w dramat.

ALA JEST NIEŚMIERTELNA.

„Ale" są niebezpieczne i lubią poczucie swojej potęgi. Więcej, świadomość tej władzy nad męskiemi sercami stanowi prawie wyłączną treść ich ciasnych dusz. Upajają się nią jak narkotykiem. Kochają się w swojej urodzie, tak samo jak ich wielbiciele w nich. Szermują posiadaną przez siebie niebezpieczną bronią na prawo i na lewo, nie troszcząc się, kogo zrani nieodparte ostrze. I stopniowo zachłanność ich potęguje się — z każdą nową ofiarą. I z każdą nową ofiarą rośnie okrucieństwo. Prawda, że czasami litują się na swój sposób nad swymi niewolnikami. Ale dziwna to jest litość leczyć rany, zadane kokieterją — tą samą kokieterją. W swoim rodzaju homeopatja. Litościwa osóbka za nic w świecie nie udzieliłaby nieszczęśliwcowi narkotyku, który zabiłby w nim jej urok. O nie! Coby się wtedy stało z nią? Z jej samopoczuciem? Straciłaby poprostu swój moralny punkt oparcia. Musiałaby w pewnym sensie przestać istnieć..

Ala jest nieśmiertelna. Taki typ był i będzie.

Nie potrzeba chyba rozwodzić się nad tem dlaczego ogromna większość pięknych kobiet posługuje się swoją urodą w tym celu, aby siać naokoło zamęt i spustoszenie. Los obdarzył je wielką potęgą, a rzadko który człowiek zdoła się oprzeć poczuciu potęgi, czy tą potęgą jest uroda, bogactwo czy władza.

Przewraca się w głowie i już!

WIĘC CO OSTATECZNIE ZROBIĆ Z ALĄ?

Jest szkodliwa, prawda, ale nie możemy jej za to pociągnąć do odpowiedzialności. Nie istnieją sądy, które karałyby za tego rodzaju „nadużycia władzy". Przestępstwo jest zbyt nieuchwytne. Nie można jej również postawić pod pręgierz opinji publicznej. Piękna czarodziejka rozbroiłaby jednem spojrzeniem najzgryźliwszych przeciwników.

Dalej nie można mieć nadziei, że pomogłaby tu jakaś akcja, mająca na celu reformę wychowania panien. Przy najlepszych metodach wychowawczych, przy najlepszym przykładzie mam i cioć, **zawsze będą się znajdować takie urocze wampirzyce i na to niema rady.**

Proszę mnie tylko fałszywie nie zrozumieć.

Nie uznaję osobiście panien w rodzaju Ali, nie życzę, zwłaszcza moim braciom, żeby się dostali w takie sidła. Ale uważam, że nie można przebić głową muru i że **trzeba się jakoś ustosunkować do zła nieuniknionego.**

Wszystko co w tym względzie mogę zrobić, to wyrazić pobożne życzenie, aby Ale dostawały się wielbicielom tak samo powierzchownym jak one. Ala i Siński nie zrobią sobie nawzajem wielkiej krzywdy. Oboje są jednakowo płytcy i wyrozumiali na swoje braki. Harmonji ich nie zamąci nawet dyskretna zdrada z tej lub tej strony.

Co innego, gdyby Ala wyszła za Wrońskiego, który nie mógł się pogodzić z jej amoralnością. Boby się wogóle nie pogodził i małżeństwo skończyłoby się dramatem. Zakochany kapitan nie należał do typu ludzi, którzy pod wpływem miłości degenerują się moralnie i godzą oportunistycznie ze światopoglądem swego ideału, byle go tylko nie stracić. Bo nawiasem mówiąc, urocze Ale mają i tę fatalną władzę nad mężczyznami, że spychają ich na dno upadku, z którego często niema zmartwychwstania.

Nie mogłam inaczej zakończyć mojej powieści tak jak zakończyłam. Nie chciałam napisać powieści tendencyjnej z czarnemi i białemi charakterami, w której, po wielu tarapatach, cnota odnosi zwycięstwo, a występek zostaje ukarany. Byłoby to z gruntu fałszywe, bo tak się w życiu nie dzieje. Przeciwnie, wiemy wszyscy z bezpośredniej obserwacji, że kobiety typu Ali przeważnie osiągają to, do czego dążą. Że pomimo swego egoizmu, zepsucia i otwartej interesowności są otaczane, uwielbiane i kochane. Że niewiele odradza się moralnie i że, ogólnie biorąc, życie upływa im jak zabawa.

NIE TRZEBA SIĘ ZNĘCAĆ.

Jedna z czytelniczek „Kurjera Zachodniego" **p. H. P.** z **kop. Flora pisze,** że gdyby była Żeromskim, toby przeprowadziła Alę przez piekło udręczeń i ohydy, a potem uzdrowiłaby ją moralnie i uśmierciła suchotami lub zapaleniem mózgu.

Toby także było fałszywe. Żeromski lubi się znęcać sadystycznie nad swymi bohaterami. Ja nie jestem Żeromskim, więc tego nie robię. Zresztą, powtarzam, większość kobiet typu Ali przeżywa życie zupełnie zwyczajnie i wygodnie, bez żadnych walk moralnych, do których nie są zdolne. Jeżeli zaś są zdolne, to już jest inny typ niż Ala.

Dalej ta sama czytelniczka przewiduje, że powieść zakończy się „po kobiecemu". Dlaczego to kobiety lubią wytykać innym kobietom kobiecość? Nie wiem, czy zakończyłam swą powieść po kobiecemu czy po męsku, to tylko mogę powiedzieć, że starałam się ująć moją bohaterkę możliwie objektywnie i nie dać się ponieść ani sentymentalizmowi ani moralizatorskiemu oburzeniu.

Na zakończenie powiem, że karę wymierza Alom los, zsyłając im nieuniknioną starość. Tragiczna to rzecz stara piękność. Napewno piękna, starzejąca się kobieta przechodzi stokroć większe „piekło" niż szara pospolitość, na którą nikt nigdy nie zwracał uwagi.

MIŁOŚĆ W CUDZYSŁOWIE.

A teraz: dlaczego umieściłam „miłość" w cudzysłowie? Dlatego, że przeważnie miłość, jaką przedstawiłam w mojej powieści, jest uczuciem pozbawionem wszelkich trwalszych podstaw. Nie to nie znaczy, że często trwa bardzo długo, zamieniając swoich wyznawców w zmizerowane upiory, którym najpiękniejsze lata życia upływają na próżnych wzdychaniach i walce z wiatrakami.

Niech się tylko taki upiór ożeni!

Niestety! Najskuteczniejszem lekarstwem na miłość jest małżeństwo. Dlatego życzę wszystkim tragicznie zakochanym, żeby się jak najprędzej pożenili. Przejdzie jak ręką odjął. Ale ona pozostanie. „Ale" wiedzą o tem i często skazują swoich zaprzężonych do rydwanu niewolników na całe lata czekania.

Czy oprócz tej miłości istnieje jaka inna? Nie wiem. Dotychczas jeszcze nie spotkałam.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Warszawa.

KWIATY i KAMIENIE

O,... stokroć piękniejsze są kwiaty na łące,
niż kolje z djamentów, tysiącem skier lśniące...

I myślę, że w niebie też muszą być kwiaty,
co stroją aniołów i głowy i szaty...

I myślę, że pewnie u tronu Maryji
aż biało od płatków przeczystych liliji....

Pod stopą Jezusa, co cierpiał za ludzi,
kwiat wiecznej pamięci do życia się budzi...

Bóg-Ojciec u tronu ma wszystkie te kwiaty,
co polskich ścian strzegą, co rosną u chaty,

do progu się tulą, jak dzieci do matki,
stokrocie i malwy, i maki i bratki...

O,... stokroć piękniejsze są kwiaty na łące
niż kolje z djamentów, tysiącem skier lśniące...

Lecz lubię kamienie, bo każdy mi przecie
o kwiatach coś mówi, o cudach coś plecie...

Jak w drzewnej głębinie róż kiście purpurne,
rubiny są takie odkrwawe i chmurne...

Jak chabry, co w zbożu chowają swe głowy,
tak modrość szafirów jest pełna wymowy...

Szmaragdy znów mają połyski jasności,
jak wiosną ruń żywa i pełna świeżości...

Turkusy są, jako kwiat wiecznej pamięci,
co z błotnej się toni wynurza i nęci...

A perły znów, jako stokrotki wśród trawy,
biel mają przeczystą i połysk tak łzawy...

Djamenty przeźrocze o,... piękne są wielce,
bo zawsze podobne łzy rośnej kropelce...

Opale są znowu, jak tęcza na niebie,
lecz zdają się zawsze nieufne być w siebie...

a topaz gra jaśnią srebrnego miesiąca,
to światłem południa, to złotą skrą słońca...

Więc lubię kamienie, bo każdy mi przecie
o kwiatach coś mówi, o cudach coś plecie...

LITA MATUSEWICZOWA.

S.p. Stanisław Płodowski.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu wczorajszym zmarł w Sosnowcu ś. p. Stanisław Płodowski. Żałobą okryją się serca tych wszystkich, którzy znali tę jasną, szlachetną postać Zmarłego, przez 30 lat pracującego niezmordowanie na niwie społecznej i narodowej Zagłębia.

Ś. p. Stanisław Płodowski należał do tych nielicznych przedstawicieli społeczeństwa współczesnej doby, którzy mając serce przepełnione ogromną miłością do Polski, szli do niej wytrwale drogą prostą, bez zbaczania, niepomni na znój ni trud, nie żądni nagród ni zaszczytów, za największą nagrodę i zaszczyt uważający sobie to, że danem im było pracować dla Polski, że oglądali tę Polskę wolną i niepodległą.

Ludzie bez kompromisu, ludzie o charakterach kryształowych, ludzie miłujący nadewszystko naród polski.

Przez 30 lat pracował ś. p. Stanisław Płodowski. Krzewił ducha wolnościowego, krzewił patrjotyzm polski za czasów moskiewskich. Czynnie działał w Polskiej Macierzy Szkolnej, w „Sokole", krzewił oświatę, a mając piękny dar wymowy, porywał społeczeństwo do pracy, której celem była odbudowa wolnej Polski. Takim był i za czasów okupacji niemieckiej. Twardo i bezwzględnie przeciwstawiał się tym, którzy przyszłość Polski widzieli w zwycięstwie Niemców.

Po odzyskaniu wolności z zapałem oddał swe siły w pracach komitetów opieki nad żołnierzem polskim, w Polskim Czerwonym Krzyżu, w dalszym ciągu w Polskiej Macierzy Szkolnej, w Harcerstwie, Sokole, później w Związku hallerczyków. Jako patrjota szczery i gorący żywo interesował się życiem politycznem stale i wiernie trwając przy sztandarze narodowym.

Uczciwy ogromnie, boleśnie odczuwał tragedje, które niejedokrotnie państwo polskie przyżywało w pierwszych latach swego istnienia. Idealista, poeta (twórczości swej nie uzewnętrzniał) cierpiał, że Polska nie taką jest o jakiej marzył.

Za zasługi położone około krzewienia oświaty polskiej odznaczony został ś. p. Stanisław Płodowski krzyżem zasługi orderu „Polonja Restituta", a za pracę nad budową Polski został mianowany honorowym członkiem Związku hallerczyków i odznaczony Mieczami Hallerowskiemi. Był również filistrem A. c. korporacji akademickiej „Lauda".

Odszedł od nas człowiek, o którym można powiedzieć, że dobrze się zasłużył narodowi polskiemu. Odszedł człowiek cichego, a patrjotycznego serca.

Cześć jego Pamięci! Niech mu lekką będzie ta polska ziemia, którą ukochał tak ogromnie i dla której tak ofiarnie pracował.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 z domu żałoby (Sosnowiec, Leszno 3), a pogrzeb z kościoła parafjalnego na cmentarz we wtorek o godz. 16-ej.

Na smutny ten obrządek przybędzie niewątpliwie licznie miejscowe społeczeństwo, któremu tyle serca zawsze okazywał Zmarły. Przybędą sokoli, hellerczycy, harcerze, młodzież szkolna, kupcy, rzemieślnicy, robotnicy, inteligencja. Nie było zawodu, nie było sfery społecznej, z którymi Zmarły nie byłby związany nićmi serdecznej przyjaźni i współpracy.

Aresztowanie b. posła Kwapińskiego.

Aresztowany w Warszawie dostawiony do Sosnowca.

W nocy z piątku na sobotę został aresztowany w Warszawie w hotelu sejmowem b. poseł sejmowy (PPS) i członek centr. komitetu wykon. PPS. Jan Kwapiński, pod zarzutem podburzającego przemówienia na wiecu w Olkuszu przed dwoma laty.

B. poseł Kwapiński stoi pod zarzutem z artykułu 129 K. K., przewidującego ciężkie więzienie.

Po aresztowaniu dostawiono b. posła Kwapińskiego do Sosnowca, gdzie został przesłuchany wczoraj w wydziale śledczym przez sędziego śledcz. Petrokońskiego, który zastosował wobec oskarżonego areszt prewencyjny.

Aresztowany b. poseł Kwapiński udzielił natychmiast po przesłuchaniu pełnomocnictwa do obrony mec. Pawełkowi.

Kwapińskiego osadzono w areszcie śledczym w Mysłowicach. Szczegóły aresztowania w Warszawie podajemy na str. 2.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 NIEDZIELA	**Dziś** Placyda M.
	Jutro Brunona W.
	Wschód słońca 5 m. 42.
	Zachód „ 17 m. 8.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Dziewica z Kairu".

Kino „Palace" — „Hadżi Murat — biały szatan".

Kino „Kometa" — „Halka".

Kino „Czary" — „Policmajster Tagiejew".

× **KONFISKATA NADZWYCZ. DODATKU „K. Z.".** Wczoraj popołudniu wydrukowaliśmy nadzwyczajny dodatek „Kurjera Zachodniego". Dodatek ten został skonfiskowany.

× **BUJAĆ CZY OBJĄĆ.** Expresik we wczorajszym numerze zamieścił sprostowanie błędu zecerskiego w omawianym przez nas wczoraj artykule p. Celiny Sauter. Według tego sprostowania w artykule p. S. powinno być nie „mogą bujać" lecz „mogą objąć wszystkich obywateli". Takie obejmowanie jest właśnie bujaniem gości.

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Dorocznym zwyczajem Liga katolicka niewiast par. Nowosieleckiej urządza w dniu dzisiejszym pielgrzymkę do Częstochowy.

× **WIEC PRZEDWYBORCZY STRONNICTWA NARODOWEGO.** Dziś o g. 4 popoł. w sali domu noclegowego na kol. Saturn w Czeladzi odbędzie się wiec przedwyborczy Stronnictwa narodowego.

× **DRUGI OBCHóD CUDU NAD WISŁĄ.** Jak wiadomo, sfery sanacyjne bojkotowały obchodzoną przez kraj cały w dniu 15 sierpnia rb. rocznicę „Cudu nad Wisłą", a dla przeciwstawienia postanowiono urządzić własną rocznicę w dn. 19 października. Wkrótce atoli przekonano się, iż społeczeństwo mogłoby nie wziąć udziału w tym obchodzie, wobec czego postanowiono **obchód sanacyjny... przenieść na dzień 11 listopada, czyli na dzień rocznicy odzyskania niepodległości Polski.**

Celem zorganizowania tego obchodu odbyło się w gmachu starostwa zebranie osób zaproszonych. Przewodniczący p. starosta Boxa w krótkich słowach przedstawił cel i znaczenie obchodu, poczem wybrano komitet honorowy i wykonawczy, który zajmie się zorganizowaniem całości.

× **Z OKAZJI DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI.** Dziś w niedzielę 5 bm. o godz. 9 odbędzie się w kościółku kolejowym msza św. dla członków Spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego. Mszę odprawi ks. dr. A. Marchewka, wiceprezes rady nadzorczej spółdzielni.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych komedja amerykańska Montgomery'ego **„Dzień bez kłamstwa".**

Wieczorem o godz. 8.15, po cenach normalnych powtórzenie wczorajszej premjery **„Czarujący emeryt".** Sztuka zyskała ogólny aplauz, dzięki pogodnemu nastrojowi panującemu przez cały czas akcji i doskonałej grze zespołu.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela dnia 5 b. m. — „Skalmierzanki" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 5 b. m. — „Opowieści Hoffmanna" o godz. 19.30.

Poniedziałek dnia 6 b.m. (teatr nieczynny).

Wtorek dnia 7 b. m. — „Dar poranka" o godz. 19.30.

Środa dnia 8 b. m. — „Opowieści Hoffmanna" o godz. 19.30.

× **Z ŻYCIA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH.** W niedzielę 5 bm. odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej im. Prausa w Sosnowcu, przy ulicy Mościckiego (dawniej Kościelna) o godz. 11 i pół rano walne zebranie oddziału Zagłębia Dąbrowskiego Związku zawodowego nauczycielstwa szkół średnich. Na porządku dziennym sprawy ważne, m. in. wybory nowego zarządu.

× **NIEPOWODZENIA SANACJI.** Dnia 3 bm. w Wojkowicach Komornych sanacja zwołała do strażnicy zebranie przedwyborcze za zaproszeniami. Na zebranie to oprócz sławnych pp.: Włodarczyka, Kozłowskiego, Ostrowskiego i aż 10 ciekawych nikt więcej nie przyszedł, a wyżej wymienieni nie chcąc przemawiać do pustych krzeseł na dużej sali, ograniczyli się na zebraniu w małej sali, opłakując samotną klęskę, jaka ich na terenie Wojkowic spotkała. Ludziska zmądrzeli i wiedzą, z kim mają iść do wyborów.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY** Koła Sosnowiec uchwałą z dnia 2.X.1930. potępia wszelkie akty wewnętrzne, godzące w całość Rzplitej Polskiej, potępia wciąganie obcych czynników w wewnętrzne sprawy państwa, potępia podrywanie autorytetu państwa nazewnątrz, oraz stwierdzając, że przyszły ustrój państwa polskiego winien posiadać granitowe podstawy wielkości i siły, wzywa wszystkich członków Koła, by spełnili swój obywatelski obowiązek przy zbliżających się wyborach.

× **T-WO OPIEKI POZASZKOLNEJ NAD MŁODZIEŻĄ** w Sosnowcu urządza dziś 5 bm. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: 1) film pt. „Pięciu urwisów, 2) filmy naukowe, 3) wesołe komedje. Dochód przeznaczony na cele T-wa opieki moralnej nad młodzieżą pozaszkolną. Ceny miejsc dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr. i **30 gr.**

AUTORKA POWIEŚCI

„BŁĘKITNY PACKARD"

wypowiada swoje zapatrywania na typ Ali.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy feljeton p. Anastazji Drewnowskiej, autorki powieści „Błękitny Packard", która obudziła tak wiele zainteresowania wśród naszych Czytelniczek i Czytelników.

P. Anastazja Drewnowska bawiła poza Warszawą w tym czasie, kiedy K. Z. drukował ankietę. Gdy powróciła z podróży i otrzymała przesłane Jej przez redakcję K. Z. odpowiedzi z prośbą o odpowiedź, nie odmówiła naszej prośbie, czego nader miłym efektem jest dzisiejszy feljeton.

× **PRZEZ PRERJE I GÓRY AMERYKI.** Znany podróżnik Stefan Jarosz, którego onegdajszy wykład pt. „Przez prerje i góry Ameryki" wywarł silne wrażenie na słuchaczach i wywołał wielkie zainteresowanie, na żądanie powtórzy swój wykład w środę dn. 8 bm. o godz. 8 wieczorem w sali teatru miejskiego w Sosnowcu. P. Jarosz, jeden z lepszych mówców polskich, przedstawiając przy pomocy pięknych i pierwszorzędnych przeźroczy wspaniały krajobraz Ameryki, barwnie opowiedział o swych przygodach podczas trzyletniej wędrówki po najpiękniejszych zakątkach krainy bohaterów Jacka Londona. Wspomnieć należy, że prelegent był kierownikiem pierwszej europejskiej wyprawy na górę Mc. Kinleya na Alasce, a swoje doświadczenie z krain podbiegunowych wykorzystać zamierza w wyprawie na Grenlandję, planowanej w roku przyszłym. Należy spodziewać się, że społeczeństwo tłumnie pośpieszy skorzystać z referatu prelegenta, który zdobył sławę nietylko w Polsce, ale i w Ameryce, gdzie wygłosił około 400 wykładów. Zgłoszenia klubów z okolic Sosnowca, które pragną zaprosić prelegenta z wykładem do siebie, należy kierować do firmy „Auto" w Sosnowcu (ul. 3 Maja), która podjęła się sprzedaży biletów.

× **TEATR REWJI „ARLEKIN".** Nie można powiedzieć, aby tytuł rewji „Pst, pst dziewuszko" był szczęśliwie pomyślany. Stanowczo można było znaleźć coś dowcipniejszego i mniej dwuznacznego. Naogół rewja niezła, a może być zupełnie dobrą, jeżeli opanowany zostanie przez reżyserję... czas. Niektóre obrazki trzeba skrócić albo poprostu usunąć. Nie dlatego, żeby były złe, ale dlatego, aby nie było dobrego zawiele. Zespół cały „bierze" publiczność. Doskonale wykonana była „Złota jesień", „Błękitny walc", „Kwiaty". W skeczach za dużo strzelaniny, jak na jeden wieczór. P. Stefan Żwirski — świetny. „Duet Milanes" w osobie piękniejszej połowy, jak zawsze wzbudza entuzjazm. Publiczność bawiła się dobrze.

× **REJESTRACJA ROCZNIKA 1910.** Magistrat m. Czeladzi wzywa mężczyzn urodzonych w r. 1910 do rejestracji, którą przeprowadza codziennie aż do 30 listopada rb.

× **TYDZIEŃ PROPAGANDY SPÓŁDZIELCZOŚCI W GRODŹCU.** Obchód Tygodnia w Grodźcu odbędzie się podług następującego programu. W niedzielę o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele. O godz. 3 popoł. odczyt przez radjo. We wtorek o godz. 7 wiecz. odczyt w lokalu szkoły. Dnia 12 bm. o godz. 4 popoł. akademja w lokalu Sokoła, a w kinie wyświetlanie filmu z życia spółdzielczego. Od dnia 6 do 12 bm. wystawa wydawnictw spółdzielczych i produkcji wytwórni związkowej oraz bezpłatne wypożyczanie książek o treści spółdzielczej.

× **ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE DLA PAŃ.** Od dnia 9 bm. w sali gimnastycznej gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie rozpoczną się, jak i lat poprzednich, ćwiczenia gimnastyczne dla pań, prowadzone systemem nowoczesnym przez fachową nauczycielkę. Ćwiczenia będą się odbywały dwa razy w tygodniu, tj. w poniedziałki i czwartki od 19 do 20. Zgłoszenia w księgarni p. Ringman w Dąbrowie.

× **SEKCJA DRAMATYCZNA TOW. „LIRA"** pod kierownictwem p. Bergera odegra w klubie Grodzieckiego Towarzystwa dziś 5 bm. pełną humoru i śmiechu komedję w 3 aktach Marjanowskiego pt. „Gdzie djabeł nie może... czyli nasze sługi". **Początek o godz. 7 wiecz.**

Motywy rozwiązania Rady m. Sosnowca

i złożenia z urzędu zarządu miasta.

Wczoraj prezes Rady miejskiej oraz członkowie zarządu miasta otrzymali z województwa motywy rozwiązania Rady miejskiej i złożenie z urzędu zarządu miasta. Oba pisma noszą datę 2 października br. i podpisane są przez p. wicewojewodę dra Kroebla. Oto ich treść:

1) Do Prezesa Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Reskryptem z dnia 30 września br. Nr. S. S. 2012-I Pan Minister Spraw Wewnętrznych na podstawie art. 66 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. 13-140) rozwiązał Radę Miejską m. Sosnowca z następujących powodów:

Rada Miejska m. Sosnowca, ujawniając rozpęd w kierunku poczynań inwestycyjnych, niedostatecznie liczyła się ze względami rzeczowemi oraz realnemi możliwościami finansowemi miasta; nie przestrzegała zasad oszczędności w zakresie wydatków personalnych, dopuszczając do nadmiernego rozbudowania przez Magistrat personelu biurowego, w wyniku czego budżet miasta obciążony został rocznym wydatkiem 1.600.000 zł.; nie spełniała należycie swoich obowiązków w charakterze organu kontrolującego, a przedewszystkiem nie czuwała nad tem, aby wyłoniony przez nią organ kontroli t. j. Komisja Rewizyjna wykonywała kontrolę nad całokształtem gospodarki miejskiej w sposób przewidziany obowiązującemi w tej mierze przepisami, w szczególności wymieniona Komisja nie zbadała sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1927-28 i nie przedstawiała Radzie Miejskiej odpowiednich wniosków w terminie przepisanym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1927 r. (Dz. Ust. 38 poz. 345).

Równocześnie Pan Minister Spraw Wewnętrznych wspomnianym na wstępie reskryptem, wykorzystując przysługujące mu z art. 67 w.-m. dekretu uprawnienia, złożył z urzędu prezydenta miasta p. Aleksandra Willnera oraz pozostałych członków Magistratu miasta Sosnowca z uwagi, iż Magistrat ten przejawiał działalność nieoględną i nie dostosowaną do obowiązujących przepisów w szczególności Magistrat dopuszczał się rok rocznie w wydatkach przekroczeń kredytów przewidzianych w budżetach tak zasadniczych jak i dodatkowych w wyniku czego powstawały poważne niedociągnięcia w regulowaniu zobowiązań miasta z tytułu pożyczek, powodujące dla miasta straty z powodu konieczności opłaty wysokich procentów zwłoki; występował na Radę Miejską z wnioskami o czynienie wydatków, nie mających pokrycia w budżecie, lub wskazując pokrycie nierealne; w zakresie budownictwa nie przestrzegał w należytej mierze przyjętego planu gospodarczego, nie sporządził i nie przedstawił do rozpatrzenia Radzie Miejskiej sprawozdania z wykonania budżetu za r. 1928-29 w terminie prekluzyjnym, przewidzianym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1927 roku (Dz. Ust. 28-345); wbrew wyraźnemu przepisowi par. I. pkt. 3 powołanego rozporządzenia Magistrat używał sum obcych, znajdujących się na rachunku sum pozabudżetowych, na pokrywanie bieżących wydatków miejskich; wreszcie nie poczynił żadnych kroków w kierunku umiejętnej organizacji pracy, skutkiem czego spowodował nadmierny rozrost personelu biurowego i związanych z tem wydatków.

Tymczasowe kierownictwo spraw miejskich m. Sosnowca powierzył Pan Minister Spraw Wewnętrznych p. Wincentemu Kuźniakowi z Dąbrowy - Górniczej, dodając mu do pomocy w charakterze organu doradczego i opinjodawczego Radę Przyboczna, skład osobowy której przezemnie ustalony zostanie w najbliższym czasie.

Powyższe podaję do wiadomości z pouczeniem, iż przeciwko decyzji Ministerstwa dotyczącej rozwiązania Rady Miejskiej m. Sosnowca jako ostatecznej w administracyjnym toku instancji przysługuje prawo wniesienia ewentualnie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

2) Do Członków Zarządu Miasta w Sosnowcu.

Reskryptem Nr. S. S. 2012-I z dnia 30 września r. b. Pan Minister Spraw Wewnętrznych, działając na zasadzie art. 67 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. 13-140), złożył Pana z urzędu ławnika m. Sosnowca.

Magistrat bowiem m. Sosnowca, w skład kolegjum którego Pan wchodził, przejawiał działalność nieoględną i niedostowaną do obowiązujących przepisów, w szczególności Magistrat dopuszczał się rok rocznie w wydatkach przekroczeń kredytów, przewidzianych w budżetach tak w zasadniczych jak i dodatkowych, w wyniku czego powstawały poważne niedociągnięcia w regulowaniu zobowiązań miasta z tytułu pożyczek, powodujące dla miasta straty z powodu konieczności opłaty wysokich procentów zwłoki, występował na Radę Miejską z wnioskami o czynienie wydatków, nie mających pokrycia w budżecie lub wskazując pokrycie nierealne, w zakresie budownictwa nie przestrzegał w należytej mierze przyjętego plany gospodarczego, nie sporządził i nie przedstawił do rozpatrzenia Radzie Miejskiej sprawozdania z wykonia budżetu za rok 1928-29. w terminie prekluzyjnym, przewidzianym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1927 r. (Dz. Ust. 38-345); wbrew wyraźnemu przepisowi § I. pkt. 3 powołanego rozporządzenia Magistrat używał sum obcych, znajdujących się na rachunku sum pozabudżetowych na pokrywanie bieżących wydatków miejskich; wreszcie nie poczynił żadnych kroków w kierunku umiejętnej organizacji pracy, skutkiem czego spowodował nadmierny rozrost personelu biurowego i związanych z tem wydatków.

Powyższa decyzja Ministrestwa jest ostateczna w administracyjnym toku instancji co nie wyklucza ewent. uprawnienia do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

NA MARGINESIE MOTYWÓW.

Jak widać z powyższych motywów, odnoszą się one przeważnie do czasów gospodarki d-ra Marczyńskiego i dawniejszych jeszcze. W motywach **bowiem powiedziano, że „Magistrat dopuszczał się rok rocznie w wydatkach przekroczeń kredytów przewidzianych w budżetach tak zasadniczych jak i dodatkowych"**, oraz, że **„występował na Radę miejską z wnioskami o czynienie wydatków, nie mających pokrycia w budżecie, lub wskazując pokrycie nierealne"...**

Otóż te dwa motywy przedziwnie dokładnie odpowiadają okresowi gospodarki sanacyjno-socjalistycznej, ściślej d-ra Marczyńskiego. Na przekroczenia budżetowe wskazywali w tym okresie niejednokrotnie radni inż. Michael i Wolff. Ówczesny prezydent dr. Marczyński zrobił **przekroczeń budżetowych tylko w dziale budowlano-drogowym na pół miljona złotych, bowiem wszystkie kredyty, które dr. Marczyński użył na budowę placu pod dworcem, ul. Małachowskiego i in., były skreślone** przez województwo.

Na jednem z posiedzeń w tych czasach Rady miejskiej r. Michael **wskazywał, że pieniądze, należące się zakładom ubezpieczeń, zostały przetrzymane i zużyte na inne cele.**

Co się tyczy wniosków d-ra Marczyńskiego, na czynienie wydatków bez wskazania realnego pokrycia, to czytelnicy przypominają sobie **słynną dyskusję, na której r. Rudzki stwierdził, że jako pokrycie wydatków, proponowanych przez sanację, realniejszem byłoby kupienie losów na państwową loterję i liczenie na wygranie pieniędzy, aniżeli dochody... przewidywane przez d-ra Marczyńskiego.** Ówczesny zarząd miasta stworzył 12 miljonowy budżet. Oczywiście budżet nie został wykonany.

Obecnie budżet, zatwierdzony przez województwo, zamyka się cyfrą około 6 miljonów złotych.

W czasach d-ra Marczyńskiego personel administracyjny wzrósł, zaś po objęciu prezydentury przez p. A. Willnera zmniejszony został o 10 proc.

Byli członkowie zarządu miasta Sosnowca oraz Rady miejskiej, jak słychać, skarżą decyzję p. ministra spraw wewnętrznych do Trybunału Administracyjnego.

JAK NALEŻY SPRAWDZAĆ SPISY WYBORCÓW

i reklamować przeciwko pominięciu w spisie.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu każdy ma prawo sprawdzić w biurach obwodowych Komisyj Wyborczych w czasie od 27 września do 10 października.

Sprawdzać można i trzeba nie tylko swoje własne nazwisko, ale jednocześnie i nazwiska członków rodziny, współmieszkańców, domowników i wogóle osób, któremi się interesujemy.

W tem samem biurze Obwodowej Komisji Wyborczej można i trzeba sprawdzić jednocześnie: 1) spis wyborców do Sejmu i 2) spis wyborców do Senatu.

Należy sprawdzić nie tylko, czy dana osoba została umieszczona w spisie, ale również czy jej nazwisko, imię i adres zostały podane dokładnie (aby potem nie było z tego powodu trudności przy głosowaniu).

Każdy ma prawo wnosić do właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej reklamacje przeciwko pominięciu w spisie wyborców nie tylko jego samego, ale i jakiejkolwiek innej osoby.

Reklamacje można zgłosić bądź ustnie, bądź na piśmie.

Reklamację ustną należy zameldować przewodniczącemu Komisji Wyborczej, jego zastępcy, lub dyżurującemu w biurze członkowi Komisji Wyborczej i dopilnować, aby zaraz spisany został protokół, wskazujący: 1) nazwisko i adres reklamującego, 2) imiona, nazwiska i adresy osób, których reklamacja dotyczy i 3) dokumenty przedstawione na poparcie reklamacji.

Reklamacja pisemna musi być podpisana przez osobę reklamującą i złożona w biurze Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego lub jego zastępcy. (Wzór reklamacji pisemnej podany jest niżej).

Przy meldowaniu reklamacji należy złożyć (lub przynajmniej okazać przewodn. Komisji dla odnotowania) dowody, stwierdzające wiek i miejsce zamieszkania osób, których reklamacja dotyczy, oraz okoliczność, że mieszkają one w danym okręgu wyborczym przynajmniej od 29 sierpnia 1930 r.; dowodami takiemi mogą być paszport, legitymacja służbowa, poświadczony przez rządcę domu wyciąg z ksiąg ludności i t. p.

Ostateczny termin zgłaszania reklamacji upływa w dniu 11-go października r. b.

WZÓR REKLAMACJI

Do (wymienić numer) Obwodowej Komisji Wyborczej w (wymienić miejscowość

Reklamacja

Wnosi: (wymienić imię i nazwisko reklamującego), zamieszkały w . . . . przy ulicy . . . . . Nr. . . . W spisie wyborców do Sejmu (albo do Senatu) obwodu głosowania Nr. (wymienić numer obwodu) pominięto niesłusznie następujące osoby:

1 wymienić dokładnie imię, nazwisko, datę urodzenia i miejsce zamieszkania.

2) . . . .

3) . . . .

Z załączonych przy niniejszym dokumentów, a mianowicie (wymienić złożone dokumenty) widać, że wymienione wyżej osoby mają prawo wyborcze do Sejmu (albo do Senatu).

Wobec powyższego i na zasadzie art. 35 Ordynacji Wyborczej proszę o uzupełnienie listy wyborców przez wpisanie do niej osób wyżej wymienionych.

Data . . . .

Podpis reklamującego.

Niesamowita żałość.

GŁOWĘ SWEJ ŻONY PRZYNIÓSŁ DO DOMU Z CMENTARZA I SCHOWAŁ JĄ POD SCHODAMI.

W Józefowie, w domu przy ulicy Głównej 12 mieszka z dwojgiem dzieci niejaki Kasper Smędek, inwalida, bez nogi. Przed pięciu miesiącami Smędkowi umarła żona, którą pochował na cmentarzu w Zagórzu.

W nocy z ub. piątku na sobotę Smędek pod wpływem nadmiaru alkoholu **udał się na cmentarz, rozkopał grób nieboszczki, poczem rozbił trumnę, skąd wyjął następnie głowę,** będącą w zupełnym rozkładzie.

Z cmentarza udał się do mieszkania, gdzie **pokazał głowę dzieciom, obcałowywując ją przytem ze wszystkich stron. Następnie położył się do łóżka, zabierając tam z sobą głowę zmarłej żony.**

Rano lokatorzy domu, czując unoszący się dokoła odór trupi, udali się do mieszkania Smędka, gdzie stwierdzili, co jest przyczyną wydzielania się nieprzyjemnego zapachu.

O spostrzeżeniu tem zawiadomiono posterunek policji w Zagórzu, skąd delegowano na miejsce funkcjonarjuszy, którzy zażądali od Smędka wydania głowy.

Smędek jednakże oświadczył kategorycznie, że **głowy swej żony do domu nie przynosił.** Dopiero po długich poszukiwaniach **głowę znaleziono, ukrytą w sieni pod schodami.**

Głowę Smędkowej policja umieściła narazie w kostnicy przy cmentarzu do czasu przeprowadzenia dochodzenia prokuratorskiego, poczem zostanie ona umieszczona prawdopodbnie w trumnie bok zbeszczeszczonych zwłok.

Na uwagę zasługuje fakt, że za życia ś. p. Smędkowa była **maltretowana przez swego męża i bita laską po głowie.** Czułości, ujawniające się obecnie przez całowanie głowy nieboszczki są conajmniej spóźnione.

Smędek zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za zbeszczeszczenie zwłok.

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA TYGODNIOWA.

SERDEL PRZEDWYBORCZY

i Związek przyszłych więźniów politycznych.

Już nie kiełbasa przedwyborcza, lecz serdel. Wędlina, wiadomo, smaczniejsza, ale też łatwiej ulegająca zepsuciu.

Biorąc na prosty rozum, wszystko, co się dzieje dokoła nas, jest obecnie przedwyborcze. Cokolwiek czynimy, czy jemy, czy śpimy,, czy dostajemy lukratywne posady, czy jedziemy do Brześcia nad Bugiem — jest przedwyborcze, bo się dzieje przed wyborami. Jeżeli więc zgodzimy się , że kichnięcie, albo splunięcie ma charakter przedwyborczy z racji panującego obecnie okresu, to można również powiedzieć, że i rozwiązanie Rady miejskiej jest przedwyborcze ze względu na czas, w którym nastąpiło.

Nad jednem tylko ubolewam srodze: nad brakiem solidarności organizacyjnej w stronnictwie, które w popularnym skrócie nazywa się sanacją. Więc tego się doczekał były prezydent Sosnowca dr. Marczyński, że gospodarkę jego spotkała tak ostra i bezwzględna krytyka ze strony jego przyjaciół politycznych?! Któż bowiem, jak nie sanacja za jego czasów, przeprowadzała kosztowne inwestycje miejskie, któż dopuszczał do przekraczania budżetowego, kto tworzył nowe posady dla swoich ludzi, kto nie spłacał zobowiązań miasta, któż się wstrzymał od głosowania w sprawie teatru miejskiego? Godziż się więc pluć teraz we własne gniazdo? Czyż nie jest to samobiczowaniem się sanacji i to właśnie teraz, w okresie przedwyborczym?

Staje się widoczny brak p. Haukego, któryby, jako szef propagandy przedwyborczej, nigdy do czegoś podobnego nie dopuścił.

Przeciwnicy polityczni sanacji oburzają się z tego powodu, że jakoby zostały naruszone prawa samorządu. Tkwi w tem małe nieporozumienie.

Po pierwsze dlatego, że samorząd dopiero teraz naprawdę istnieje, bo komisarz miasta p. Kuźniak sam rządzi, a po drugie, że trzeba się uczyć od innych i nie spoglądać na kwestję rozwiązania Rady miejskiej z punktu widzenia interesów miasta, lecz jako na serdel przedwyborczy, który, jak i kij, ma dwa końce, a z tych ten drugi może być grubszy, tembardziej, że d-ra Marczyńskiego wszyscy jeszcze mamy w świeżej pamięci.

Bardziej jeszcze, niż wybory, wydaje mi się aktualniejszą najbliższa przyszłość tych, których rozwiązano w Radzie miejskiej i Magistracie.

Analogiczny wypadek zdarzył się, jak wiadomo, Sejmowi. I co z tego wynikło? Brześć nad Bugiem.

Podsuwam myśl p. Radkowi, czołowemu przedstawicielowi Związku byłych więźniów politycznych, oraz b. posłowi na wolności Bieniowi, aby obok wspomnianego Związku zorganizowali Związek przyszłych więźniów politycznych. Członków Związku nie zbraknie. Sądzę nawet, że Związek przyszłych więźniów politycznych mógłby wystawić własną listę. Byłaby to lista ludzi przewidujących, co w polityku jest ogromną, jeżeli nie największą zaletą.

Zgoła z innym pomysłem występuje pewna pani w „Expresie Zagłębia", uważając, że najlepiejby było, gdyby powstała lista „czysto kobieca", mężczyźni bowiem wielu kwestyj i potrzeb nie rozumieją i nieprędko pewnie zrozumieć potrafią. Na ten temat autorka zamierza jeszcze pisać.

Trzeba było dopiero wyborów do Sejmu, aby takie „czysto kobiece" talenty publicystyczne wypłynęły na powierzchnię życia. Lista, na którejby widniały tylko same panie, mogłaby się cieszyć taką popularnością, jak konkurs piękności pod warunkiem, że na afiszach przedwyborczych będą umieszczone fotografje kandydatek, bo wygląd zewnętrzny przyszłych posłanek byłby jedyną wspólną platformą programową listy „czysto kobiecej".

Chyba, że autorka przeczela się „Piekłem kobiet" Boya - Żeleńskiego i zamierza propagować zmianę ustawy, według której karalne jest sztuczne pozbywanie się niektórych oznak, zapowiadających powiększenie się rodziny. Jako hasło przedwyborcze, jest to cokolwiek za mało i niefortunnie wybrane, łacno bowiem przyszlibyśmy do przekonania, że istnieje nie tylko „Piekło kobiet", ale są też piekielne kobiety.

K. Ć—rk.

Echa nadużyć w urzędzie skarbowym

Sekwestrator Hain skazany na rok więzienia.

Nie tak dawno odbyła się w Sądzie okręgowym rozprawa przeciwko b. sekwestratorowi Uchnastowi. Obecnie mamy do zanotowania typową sprawę takiegoż funkcjonarjusza 25-letniego Czesława Haina (Będzin, Małachowskiego 11), oskarżone go o nadużycia służbowe. Z wyegzekwowanych kwot od podatników Hain przywłaszczył sobie 1456 zł. 3 gr.

W ciekawych jednak momentach zwierzchnie władze Haina wpadły na ślad tych nadużyć. Oto do komendanta posterunku P. P. w Strzemieszycach dotarła wieść, że Hain zapomocą ucisku służbowego pobiera od podatników łapówki. Wiadomościami temi policja podzieliła się ze zwierzchnią władzą Haina.

I oto pewnego pięknego poranku przeprowadzona rewizja ksiąg kasowych ustaliła, że Hain przywłaszczył sobie 1456 zł. 03 gr..

Wczoraj Hain zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został na **rok więzienia z pozbawieniem praw.**

Na rzecz skarbu państwa zasądzono od niego zdefraudowaną kwotę wraz z kosztami procesu.

„Odpowiedź Treviranusowi"

LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W SOSNOWCU.

Liga morska i rzeczna w Sosnowcu przekazała na fundusz budowy łodzi podwodnej pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi" sumę 333 zł. 33 gr. Poza tem członkowie zarządu zebrali pomiędzy sobą na ten cel 170 zł., a dr. Krogulski ofiarował 5 zł.

× **Z TOW. ŚPIEWACZEGO „ECHO".** Znane z ruchliwości Towarzystwo śpiewacze „Echo" w Sosnowcu przystępuje w bieżącym sezonie do opracowania pod kierownictwem prof. Stefana Szlązaka poważniejszych dzieł literatury muzycznej oraz urządzenia szeregu koncertów. W związku z tem, zarząd Towarzystwa apeluje do miłośników śpiewu, posiadających głosy, aby zgłosił swe przystąpienie do T-wa. Lekcje odbywają się w czwartki i poniedziałki od godz. 8 wieczorem w szkole przy ul. Żytniej 7 w Sosnowcu. Zapisy w wymienionych dniach przyjmuje sekretarz T-wa, będą one trwały tylko do dnia 15 bm.

× **NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIE BEZ WŁAŚCICIELI.** W Polsce są posesje, należące do osób, które w okresie wojny zaginęły. Osoby takie prawnie nie zawsze są uznane za zaginione i spadkobiercy prawni nie mogą objąć w posiadanie pozostawionej realności. Prawne unormowanie tytułu własności tych pozostawionych posesyj i domów nie jest dokonane. Część domów wskutek braku nadzoru ulega zrujnowaniu. W poszczególnych przypadkach, jeśli chodzi o realności o rosyjskich prawnych jednostkach, realizacją tych majątków zajmuje się urząd likwidacyjny Min. skarbu. Związek miast polskich celem unormowania tej tak ważnej sprawy zwrócił się z memorjałem do ministra sprawiedliwości.

× **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ub. tyg. to jest od dn.29.9 do 4 b. m., spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.882 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.60 wyjątkowo do 2.25. Tendencja słaba. —

Echa pochodu

LIGI KATOLICKIEJ DO SZOPIENIC.

W dniu 3 sierpnia rb. Liga Katolicka w Szopienicach obchodziła uroczystość poświęcenia swego sztandaru.

Na uroczystość tę po nabożeństwie udała się pochodem z Sosnowca miejscowa Liga Katolicka.

Za procesją podążył przodownik P. P. Bajer i dogonił ją na drodze do Szopienic. Tam zakwestjonował udanie się na uroczystość i z pośród obecnych zanotował sobie nazwisko p. Konstantego Strzeleckiego.

W ub. wtorek p. K. Strzelecki otrzymał z Sądu powiatowego mandat karny, skazujący go na grzywnę 10 zł. z zamianą na 2 dni aresztu, za zorganizowanie pochodu nielegalnego.

P. Strelecki wnosi rekurs, w którym prosi o publiczną rozprawę sądową.

× **UMUNDUROWANIE URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI.** W najbliższym czasie władze centralne rozważać będą projekt umundurowania administracji państwowej. Projekt ten ma na celu wprowadzenie znormalizowanego ubrania urzędniczego, co przyczyniłoby się do obniżenia ceny ubrań urzędniczych, a tem samem odciążyłoby budżet urzędnika. Pozatem idzie o to, aby petenci i klijenci urzędów mogli łatwiej odróżnić urzędnika, aby urzędnik, pełniący czynności na mieście, nie potrzebował się legitymować. Przewiduje się wprowadzenie „fernch'u" granatowego z wyłogami amarantowemi.

× **Z LEKTORJUM CZYTELNI MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Otrzymaliśmy szczegółowe sprawozdanie z działalności lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie za okres czasu od listopada 1929 r. do 1 lipca rb. Sprawozdania jako zbyt specjalnego i obszernego nie możemy zamieścić i podajemy tylko ważniejsze dane. A więc w okresie powyżej wspomnianym wygłoszono w lektorjum 86 odczytów i pogadanek, których wysłuchało 3100 osób. Na odczytach i pogadankach omawiano różnorodne zagadnienia i tematy, za wyjątkiem spraw politycznych. Pozatem urządzono dwie wycieczki naukowe oraz 131 pokaz obrazów świetlnych. Urządzono również kurs języka esperanto, na który zapisało się 64 osoby, a do egzaminu przystąpiło 15 osób.

× **ZAPISY NA UNIWERSYTET POWSZECHNY.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, iż termin zapisów na uniwersytet powszechny w Sosnowcu został przedłużony i zapisy odbywać się będą jeszcze w poniedziałek, wtorek i środę w szkole im. Czackiego w godzinach od 6 do 8 wiecz.

× **AWANTURA O AUTO.** W ub. piątek dwóch dosyć przyzwoicie ubranych mieszkańców G. Śląska, przyjechało tramwajem z Będzina do Czeladzi. Ślązacy, wysiadłszy z tramwaju zwrócili się do oczekującego obok szofera i właściciela samochodu w jednej osobie p. Stajera z Czeladzi z żądaniem odwiezienia ich do Siemianowic, a kiedy szofer odmówił, tłumacząc się zajęciem już taksówki, krewcy ślązacy uszkodzili samochód, chcąc go za wszelką cenę wywrócić. Nie widząc innej rady, szofer pozornie zgodził się na jazdę, prosząc gości o zajęcie miejsc, a kiedy ci, nie podejrzewając nic złego, wsiedli do samochodu, zamiast do Siemianowic, zawiózł ich do... komisarjatu. Tu mimo protestu obydwu zamknięto w areszcie, a na usilną ich prośbę nie spisano protokółu, przyczem szkodę właścicielowi samochodu z miejsca wyrównali. Ponieważ nazwiska amatorów jazdy somachodem nie zostały uwiecznione w kronice policyjnej, i my zatrzymamy je w sekrecie.

× **USTALENIE NAZWISKA SAMOBÓJCZYNI.** Po energicznych dochodzeniach i poszukiwaniach policja ustaliła dzisiaj tożsamość dziewczyny, która rzuciła się w ub. piątek pod tramwaj obok Syberki, ponosząc na miejscu śmierć. Jak się okazało, samobójczynią jest 16-letn. Janina Stolarska, zamieszkała ostatnio na Pogoni przy ul. Zielonej. Stolarska, po kłótni z bratem opuściła dom i popełniła samobójstwo.

× **NIEZWYKŁY STRAJK FURMANÓW.** Magistrat m. Czeladzi prowadzi roboty przy niwelacji cmentarza kościelnego, przyczem wydobyty tamże kamień przenosi kilkunastu zaangażowanych furmanów. Ponieważ Magistrat z powodu chwilowego braku gotówki wstrzymał tygodniową wypłatę należności furmanom, ci ostatni postanowili wczoraj zastrajkować. Oryginalny ten strajk nie udał się jednak, ponieważ kilku z furmanów, bojąc się utraty zarobków, stawiło się do roboty. Strajkujący wobec tego też musieli skapitulować. W najbliższych dniach Magistrat ureguluje zaległości furmanów.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** P. Marjan Kański, zamieszkały w Czeladzi (Bytomska 44), jadąc na rowerze onegdaj wieczorem z Wojkowic do Czeladzi postanowił uciąć sobie na drodze chwilową drzemkę, jako że był trochę podchmielony. Zszedłszy więc z roweru siadł przy drodze i zasnął. Przebudziwszy się skonstatował, że rower ulotnił się. Zrozpaczony udał się na najbliższy posterunek, gdzie zawiadomił o kradzieży, szacując przytem swą stratę na 250 zł.

× **CZEGO NIE KRADNĄ?** Z szybu „Ksawer" w Będzinie skradziono ręczną pompę do wypompowywania wody, wartości 600 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **DROGOCENNA AWANTURA.** Onegdaj wieczorem na głównym moście w Czeladzi dwóch podchmielonych nieco ślązaków, mieszkańców Siemianowic, miało niezbyt przyjemną przygodę, która jednego z nich kosztowała 200 zł. Jeden z nich bowiem nazwiskiem Tomczak uderzony lekko dyszlem przejeżdżającej furmanki, usiłował pobić furmana, przyczem w czasie szamotania się zginął mu portfel z 200 zł. Mimo interwencji policji zarówno furmana, jak i pieniędzy nie można było odszukać. Samowolnie więc wszczęta awantura kosztowała zbyt drogo.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ub. tygodniu o 139 osób.

W ub. tygodniu, t. j. w okresie od dnia 21 ub. m. do 4 b. m. **bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 139 osób i wynosi obecnie 14826 osób, w tem 584 bezroobtnych pracowników umysłowych.**

Największy odsetek wśród bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których zarejestrowano 9716, kolejno idą: metalowcy — 1525, włókniarze —1086 i górnicy — 929 osób.

Na zmniejszenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło między innemi przyjęcie do pracy 115 bezrobotnych przez Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze, co nastąpiło w związku z uruchomieniem pracy w hucie „Katarzyna".

Częściowo bezrobotnych było 10363, z których 832, zatrudnionych 2 dni w tygodniu (w kopalni „Mortimer"), 4416 — 3 dni w tygodniu, 5076 — 4 dni i 39 robotników, zatrudnionych 5 dni w tygodniu.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było 4158 osób, z których 2084 w powiecie Będzińskim, 1603 w powiecie Zawierciańskim i 471 osób w powiecie Olkuskim.

Z zasiłków korzystało w okresie od dnia 15 do 21 ub. m. 4429 osób.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Znaczne pogorszenie się sytuacji

GOSPODARCZEJ W WIELKOPOLSCE.

Według sprawozdania Izby przemysłowo - handlowej w Poznaniu nastąpiło we wrześniu dalsze poważne pogorszenie sytuacji w rolnictwie. Bardzo znaczny spadek cen ziemiopłodów, zniżkowa tendencja na rynku trzody chlewnej, wzrastające trudności w zbycie masła — wpływają bardzo ujemnie na kształtowanie się sytuacji okręgu Izby, gdzie struktura gospodarcza nosi charakter przeważnie rolniczy. W przemyśle panuje nadal dość duży zastój. Przemysł spożywczy, odgrywający tu rolę dominującą, odczuwa dotkliwie kurczenie się obrotów gospodarczych. Oprócz przyczyn ogólnych na zmniejszenie się zbytu wpływają momenty natury przypadkowej, jak np. niepomyślna pogoda (odbija się ujemnie na piwowarstwie), nieurodzaj owoców (na konsumcji cukru). Pewne ożywienie sezonowe panuje w przemyśle czekoladowo - cukierniczym. W przemyśle drzewnym nastąpiło pewne odprężenie w dziale fabrykacji fornierów naskutek obniżenia cen. W innych gałęziach sytuacja większych zmian nie wykazuje, z wyjątkiem przemysłu wyrobów papierowych, gdzie panuje ożywienie sezonowe. Natomiast sezon w dziedzinie konfekcji i bławatów zawodzi.

Analogiczna sytuacja panuje w handlu. Dalsze zmniejszenie się siły kupna szerokich warstw ludności wiejskiej uwidacznia się szczególnie w handlu spożywczo - kolonjalnym na prowincji; po miesiącach „ogórkowych" panuje zastój, mimo rozpoczętego sezonu. Ciepła stosunkowo pogoda odbija się ujemnie w handlu włókienniczym; sezonowego ożywienia nie widać.

Na rynku pieniężnym notuje się pewne zahamowanie kapitalizacji wewnętrznej (osłabienie przyrostu wkładów terminowych). Równoczesny wzrost wkładów a vista dowodzi zmniejszania się obrotów. Jest to m. in. wynikiem deflacji wekslowej. Również pewne zmniejszenie się protestów wekslowych ma swe źródło w zmniejszaniu się obrotów i w wiekszych restrykcjach kredytowych

Kronika gospodarcza.

PODWYŻKA STOPY PROCENTOWEJ W BANKACH AKCYJNYCH. W związku z podwyżką stopy procentowej przez Bank Polski, banki prywatne zamierzają podwyższyć w najbliższych dniach stopę dyskontową z 11 na 12 proc. Podwyżka ta będzie mogła być jednak wprowadzona dopiero po ukazaniu się nowego rozporządzenia o lichwie pieniężnej, ustalającego nowe granice dozwolonych korzyści majątkowych.

NOWE PLACÓWKI SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO. Po zakończeniu prac organizacyjnych Syndykatu Emigracyjnego na terenie pięciu województw wschodnich, gdzie uruchomiono 31 oddziałów i agentur w miejscowościach, z których wyjeżdża największa ilość emigrantów. Syndykat przystępuje obecnie do zorganizowania nowych oddziałów na terenie sześciu województw: Krakowskiego, Lubelskiego, Białostockiego, Wileńskiego, Kieleckiego i Łódzkiego. Po utworzeniu tych oddziałów, sieć organizacyjna Syndykatu Emigracyjnego obejmie 11 województw, w których odbywa się najbardziej ożywiony ruch emigracyjny.

STANOWISKO SĄDÓW WOBEC KARTELI. W Polsce niema ustawy kartelowej: do zagadnień więc z tej dziedziny stosowane być musi zwykłe prawo handlowe. Jurysprudencja nasza jest jednak w tej dziedzinie nader uboga. Na uwagę zasługuje niedawny wyrok sądu okręgowego w Warszawie w sprawie, wytoczonej przez „outsiderów" kartelowi, który zapowiedział bojkot tych z pośród swych odbiorców, którzyby zakupywali towar również poza kartelem. Sąd okręgowy odrzucił skargę, stwierdzając, że działalność karteli nie można uznać za sprzeczną z uczciwością kupiecką i podkreślając w motywach, że kartele są naturalną i pożądaną grupą organizacji gospodarczej, leżącą w interesie gospodarstwa pblicznego i popieraną przez państwo, a normalne przejawy ich działalności nie mogą być ścigane przez prawo.

RYNEK WĘGLOWY W WARSZAWIE. W ostatniej dekadzie września, przybyło ogółem na giełdę warszawska około 20.000 tonn węgla, nie wliczając w to transporty, przeznaczone dla fabryk, składów opałowych, posiadających swoje bocznice kolejowe, oraz różnych instytucyj. Z wymienionych ilości miejskie zakłady zaopatrywania otrzymały około 25 proc. Przeważnie przybywa węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego zarówno z głębokich kopalń, jak i z odkrywek, aczkolwiek i Śląsk w ostatnich czasach rozpoczął zwiększone ładunki na Warszawę. Sytuacja na giełdzie nie jest dla kupców opałowych pomyślna, ponieważ z jednej strony kopalnie wprowadziły w, tycie od 1 września normalny cennik, cofając udzielane latem olbrzymie rabaty, dochodzące w niektórych drugorzędnych kopalniach do 30 proc., z drugiej zaś strony niema w tym roku zwykłego o tej porze zapotrzebowania na węgiel i konsumenci nie czynią w dostatecznej ilości normalnych zapasów zimowych. Wskutek tego bardzo często nie można ulokować wszystkich przybywających transportów i wagony pozostają przez dłuższy na osiowem. W ostatnim okresie z uwagi na święta żydowskie, które z małemi przerwami trwać będą blisko miesiąc zjawisko to jeszcze potęguje się i przybiera bardzo duże rozmiary, narażając kupców na poważne straty. Ceny kształtują się od 42 zł. za odkrywki i najsłabsze gatunki do 58 — 56 za najlepsze asortymenty.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4-10.

AKCJE: Bank Polski 162—162.50, Węgiel 40.25—40.50, Ostrowieckie 52.

5 proc. poż. Konwers. 55.50, 4 proc. poż Inwest. 107, 4 i pół proc. Ziemskie Kred. 52.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.96 — 8.95,50, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.35,50 Paryż 35.01, Praga 26.47, Włochy 46.72 Belgja 124.47, Szwajcarja 173.17, Holandja 339.75, Berlin 212,34, Dolar prywatny 8.96.

Uroczystości Hallerowskie

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Wczoraj rozpoczęły się w Król. Hucie obrady VIII walnego zjazdu Związku Hallerczyków. Na zjazd ten przybył gen. J. Haller jeszcze w ub. piątek wieczorem powitany na dworcu w Katowicach przez tysiączne tłumy mieszkańców, wznoszących okrzyki na cześć błękitnego wodza. W dniu dzisiejszym program zjazdu w Król. Hucie przewiduje: godz. 9.30: Złożenie raportu gen. broni J. Hallerowi i przegląd oddziałów na placu Targowym. Godz. 9.45: Odmarsz na uroczyste nabożeństwo. Godz. 10.15: Uroczysta msza św. w kościele parafjalnym św. Jadwigi. Godz. 11.30: Pochód ul. Wolności na Rynek, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, przemówienia, protest przeciwko wichrzeniom niemieckim, dekoracja sztandarów, zasłużonych członków i delifada przed pomnikiem poległych powstańców. Po defiladzie pochód na Górę Redena. Godz. 14: Wspólny obiad delegatów z udziałem gen. J. Hallera, przedstawicieli władz państwowych, miasta i zaproszonych gości na sali hotelu „Reden". Godz. 14—18: Koncert na Górze „Redena". Godz. 19: Zabawy taneczne na trzech salach (Kat. Dom Związkowy, Góra Redena i Dom Polski). Godz. 21: Raut na cześć gen. J. Hallera w salach hotelu „Reden". Biura informacyjne zjazdu mieszczą się w Król. Hucie na dworcu i na Rynku.

Wystawa owadów

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

P. Michalina Isaakowa podaje do wiadomości szkołom oraz osobom interesującym się nauką owadoznawstwa, że w dniu 7 bm. otwiera wystawę owadów w Dąbrowie Górniczej, ul. Walerjana Łukasińskiego 36, w lokalu państwowego gimnazjum męskiego (wejście na wystawę od ul. Chopina 33). Wystawa trwać będzie do 12 października włącznie. Sądząc z wielkiej frekwencji, jaką w ub. tygodniu cieszyła się ta sama wystawa w Sosnowcu, należy przypuszczać, że i Dąbrowa zainteresuje się również tym wspaniałym zbiorem owadów, wykonanym z wielkim nakładem pracy, cierpliwości i zamiłowania.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego duszpasterza śp. księdza prałata Zamojskiego na pomalowanie Kościoła w Zagórzu Feliksostwo Fryczowie zł. 50.

Złożono na ręce ks. kan. Fr. Raczyńskiego pozostałe z zebranych przez urzędników biura głównego Towarzystwa Sosnowieckiego na wieniec dla śp. Józefa Hugueny zł. 56 — dla Domu sierot im. Henryka Sienkiewicza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Cz. K. Z.: Udzielimy Panu wyjątkowo, ale pod warunkiem, że Pan będzie odbierał u nas.

Koło podoficerów w Niwce: Ogłoszenia o zabawach dochodowych są płatne jako ogłoszenia.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA 5 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

10.15 — Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Panny w Wielkich Piekarach na śląsku. 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — Ks. Dr. Bolesław Rosiński: „Różaniec. Przyczynek do jego historji i znaczenia“. 14.20 — Muzyka (P. R. Warszawa). 14.30 — Odczyt „Wędrówki młodego rolnika“ — wygł. inż. Stefan Wyrzykowski (P. R. Warszawa). 14.50 — Muzyka (P. R. Warszawa). 15.00 — Odczyt p. t. „Spółdzielczość w Polsce“ — wygł. dr. T. Kłapkowski (P. R. Warszawa). 15.20 — Muzyka (P. R. Warszawa). 15.40 — Audycja dziecinna (P. R. Warszawa). 16.00 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 — „Liceum Krzemienieckie“ (w 125 rocznicę założenia) — wygł. prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). 16.55 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). 17.30 Przerwa. 17.40 — Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie. 19.00 — „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń). 19.25 — P. Henryk Broszkiewicz wygł. feljeton p.t. „Makabryczne anegdoty“ (P. R. Warszawa). 19.40 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 20.00 — Słuchowisko (P. R. Warszawa). 20.30 — Koncert popularny (P. R. Warszawa). 21.10 Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). 21.25 Dalszy ciąg koncertu (P. R. Warszawa). 22.00 — Feljeton p. t. „Klejnot gór polskich“ — wygł. prof. Walery Goetel (P. R. Warszawa). 22.30 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

PONIEDZIAŁEK 6 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

11.40 — Przegląd prasy krajowej. P.A.T. (P. R. Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnak z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.25 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.25 — Przerwa. 14.30 — Pogadanka techniczna (P. R. Warszawa). 15.00 — Pogadanka techniczna (P. R. Warszawa). 15.00 — Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz kumunikat Teatru Polskiego. 15.50 — Przerwa. 16.15 — Audycja dla dzieci i młodzieży (P. R. Warszawa). 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Odczyt p. t. „Czem jest człowiek? — współczesna antropologja filozoficzna“ — wygł. dr. Ludwik Chmaj, doc. U. J. (P. R. Kraków). 17.45 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa). 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.15 — Przerwa. 19.35 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). 19.50 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.55 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20.00 — Koncert międzynarodowy z Lipska. W programie dzieła Ottorino Respihgi pod dyrekcją kompozytora. 21.30 — Feljeton (P. R. Warszawa). 21.45 — Koncert (P. R. Warszawa). 22.10 — Feljeton (P. R. Warszawa). 22.25 — Koncert z płyt gramofonowych. 22.30 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. 23.00 — „Cyganerja“ — opera w 4 aktach Puccini'ego w wykonaniu solistów, chórów i orkiestry teatru „Scala“ w Medjolanie pod dyrekcją Lorenzo Molajoli (Płyty „Columbia“).

Targi północne.

Poważny dorobek Wileńszczyzny.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Wilno, 2 października.

Targi Północne nie mają za sobą tak bogatej przeszłości jak Wschodnie we Lwowie, są jednak wyrazem polskiej dążności ekspansji na wschód i kraje nadbałtyckie.

Zamknięte w niedzielę drugie targi Północne zgromadziły w swych pawilonach przemysł i rzemiosło całej Polski, w szczególności wschodnich jej krańców i dały możność kupcom rumuńskim, łotewskim, estońskim, a nawet tureckim zapoznania się z wytwórczością polską, a społeczeństwu pokazały **wielki dorobek ostatnich lat.** W szczególności rzemiosło wileńskie i dział rolniczy dobrze się przedstawiały.

W dziale przemysłowym znalazły się wyroby rzemieślników wileńskich. Uwagę zwracały meble, nacechowane wielką pracowitością i kunsztem stolarskim.

Dział rolniczy zgromadził bydło, drób, szkółki owocowe i nasiona zbóż. Z wykresów dyrekcji lasów państwowych wynika, że drzewo polskie rozchodzi się po całym świecie, np. osika zapałczana jest eksportowana do Australji.

Z targami połączona była **wystawa sztuki ludowej polskiej i estońskiej.** Tutaj zwracały uwagę barwne kilimy, wyrabiane przez Koło gospodyń wiejskich w Rosi. W zbiorach estońskich wyróżniały się stroje ludowe z wyspy Muhu. Wśród wyrobów ceramicznych pewnego rodzaju unikatem były **organy gliniane** wydające melodyjne tony.

Niewątpliwie Targi Północne przyczynią się do wzrostu eksportu polskiego do krajów nadbałtyckich i Rumunji, czego wyraz dał delegat rumuńskiego ministerstwa rolnictwa dr. M. Didunik, w wywiadzie prasowym. Przybył on do Polski, aby zapoznać się z możliwościami wywozu do Rumunji bydła polskiego, które cechuje czystość rasy.

Organizacja Targów posiadała jeszcze pewne braki, czego z pewnością uda się uniknąć w przyszłym roku.

Niezaprzeczonym jest fakt, że kresy wschodnie kroczą naprzód w swym rozwoju gospodarczym, pełne zrozumienia dla swej roli cywilizacyjnej.

Wł. Ryńca.

Wielka awantura

na dworze cadyka z Góry Kalwarji.

Co roku, podczas żydowskich świąt noworocznych i sądnego dnia do Góry Kalwarji **zjeżdżają tłumy chasydów** z różnych miast Polski, do zamieszkałego tam słynnego cadyka Altera. Podczas ubiegłego Nowego Roku żydowskiego „Rosz - Haszana“ zgromadziło się **przeszło 8.000 osób.**

Z powodu święta t. zw. „Jom - Kipur“ w wielkiej bóżnicy cadyka i na podwórzu, pod gołem niebem, modliło się **około 3.000 chasydów.**

Onegdaj wieczorem przed wejściem do domu modlitwy, miejscowi **komuniści zawiesili na drutach sztandar z napisami antyreligijnemi,** co wywołało olbrzymie zamieszanie. Policja zdjęła czerwoną płachtę.

Następnego dnia około godz. 2 popoł. podczas trwającego nabożeństwa na **podwórzu zjawił się jakiś fotograf** wraz z dwoma współpracownikami rzekomo jednego z pism żydowskich, celem dokonania zdjęć fotograficznych.

Gdy fotograf ustawił aparat, tłum rzucił się na niego i na jego towarzyszów i dotkliwie ich pobił.

W bóżnicy wynikł tumult. Jeden z pobitych dobył rewolweru i strzelił kilka razy w powietrze na postrach, co spotęgowało jeszcze zamieszanie. Kilku z pośród modlących obezwładniło strzelającego, któremu wykręcono rękę i odebrano broń, poczem powalono go na ziemię, obrzucając kamieniami i cegłami.

Fotograf ciężko ranny. Kilka osób lżej poszwankowanych.

Wnet nadbiegło 4 policjantów, którzy zaopiekowali się fotografem i jego towarzyszem, odprowadzając ich na posterunek policyjny.

Rannym udzielono pomocy.

Po zlikwidowaniu zajścia ukazała się grupa wywrotowców, którzy rozrzucili wśród modlących ulotki o treści podburzającej oraz rozkleili na murach bóżnicy odezwy komunistyczne.

Życie zwierząt

na Mount Everest.

Podobnie, jak dwie pierwsze (w r. 1921 i 1922), tak i trzecia wyprawa na Mount Everest (w 1924) przyniosła szereg interesujących spostrzeżeń o życiu zwierząt w wysokich partjach Himalajów. Zauważono tu doskonałe przystosowanie zwierząt barwą do podłoża mineralnego u różnych gryzoni i szarańczaków, wywołane bezwątpienia brakiem kryjówek na nagich skałach — dalej wzrost uwłosienia u ssaków i motyli. Zaobserwowano ścisłe współżycie kawek z dzikiemi baranami. Wybierają one baranom z wełny pasożytne owady, za co otrzymują ciepłe schronienie podczas zawiei śnieżnych. Zwierzęta bezkręgowe, jak owady, wije, przebywają głównie pod kamieniami, gdzie temperatura ulega tylko minimalnym wahaniom w ciągu roku (6 stopni wobec 24 stopni wahań temperatury atmosfery). Niektóre ciepłolubne gatunki, między niemi jedyny wąż wyżyny tybetańskiej, żyją w pobliżu ciepłych źródeł.

Pszczoły i motyle żyją jeszcze na wysokości 6.400 m., pająki do 6.700 m., a kawki obserwowano jeszcze na wysokości 8.230 m. Drobne pająki przekraczają o 1200 m. wzwyż górną granicę życia roślin. Prawdopodobnie żyją one tam wyłącznie jako kanibale, t. j.. wobec braku wszelkich innych zwierząt pożerają swoich współbraci.

Kronika Zawiercia.

× **JUŻ SIĘ ZACZĘŁO.** Ze wsi powiatu Zawierciańskiego donoszą o pladze agitatorów-naganiaczy z BB., którzy kręcą się po wsiach i urabiają rolników. Opowiadają więc podobno, że posłowie kradli niewiarogodne sumy, że na wybory poprzednie wydali pieniędzy skarbowych 8 miljonów, że rząd zmuszony był wskutek tego osadzić ich w więzieniu, gdyż na obecne wybory chcieli więcej jeszcze ukraść. Naganiacze obiecują rolnikom bezpłatną ziemię i korzystne pożyczki na zagospodarowanie się, zmniejszenie do połowy dotychczasowych podatków itp. W obietnicach tak przesadzają, że nie znajdują więc wiary. Ale co namącą, to namącą.

× **WYCIECZKA GIMNAZJUM.** W czwartek 2 bm. 34 uczniów klasy 7 i 8 pod przewodnictwem profesorów-wychowawców pp.: Pytlarza i Kasprzyckiego było na wycieczce naukowej w Krakowie. Uczniowie zwiedzili dokładnie dostępne już dla publiczności odnowione sale Wawelu, Muzeum Narodowe, Kościół Marjacki oraz byli na przedstawieniu popołudniowem dla młodzieży w teatrze miejskim im. Słowackiego, gdzie wystawiono dram. Słowackiego pt. „Kordjan“. „Gwoździem“ wycieczki był właściwie „Kordjan“, który w nowych programach ministerjalnych został skreślony; całe przedpołudnie poświęcono na zwiedzanie zabytków naszej przeszłości i sztuki narodowej. Wycieczka udała się nadzwyczajnie i miała dla chłopców kapitalne znaczenie naukowe ze względu przedewszystkiem na skreślonego „Kordjana“.

× **W TRZECH NA JEDNEGO.** Walenty Muchowicz, zam. na Wartach, został napadnięty i pobity dotkliwie. Zeznaje on, iż napadli go H. Lachota, Kurzak i Cholewka, zam. w Zawierciu.

× **ZNÓW SZYBY.** Barbarzyński zwyczaj wywierania zemsty panuje w Zawierciu. Oto niektórzy osobnicy załatwiają swoje porachunki w ten sposób, iż osobie, do której czują ansę, wybijają wieczorem lub w nocy szyby. Pomijając szkodę, ten nikczemny zwyczaj może w skutkach być fatalny, gdyż wskutek przestrachu może nabawić zwłaszcza kobiety i dzieci ciężkiej choroby. Wczoraj znów wybito szyby Janowi Porębskiemu przy ul. Podleśnej. Napastnik Władysław Kluska po dokonaniu czynu łobuzerskiego zbiegł.

Kronika Olkuska.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU M. P. W SŁAWKOWIE.** Dzisiaj w niedzielę o godz. 11 i pół przed południem odbędzie się w kościele parafjalnym w Sławkowie uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej na którą zaproszone zostały m. in. okoliczne stowarzyszenia o pokrewnej idei. Komitet uroczystości składa się z szeregu osób miejscowej inteligencji z pp. dr. Wasilkowską, dr. Niepielską i innemi.

× **WIECZOROWE KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.** Z dniem 10 bm. w szkole powszechnej żeńskiej w Olkuszu (al. Mickiewicza) rozpoczną się wieczorowe kursy dokształcające dla analfabetów, uczniów zatrudnionych w przemyśle i handlu. Kursy te będą bezpłatne i zorganizowane przez Macierz Szkolną łącznie ze Związkiem pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu. Lekcyj udzielać będą panie: starościna Stamirowska, kierowniczka szkoły Kurzejowa, komendant hufca harcerskiego Kaczmarczyk oraz nauczyciele Czajka i Szyszkowicz. Organizatorzy kursu zwracają się z prośbą do wszystkich pp. zatrudniających chłopców tj. przemysłowców, właścicieli warsztatów i handlu o przypilnowanie, aby uczniowie i terminatorzy, chcący skorzystać z bezpłatnej nauki, punktualnie o godz. 7 wieczorem w dniu 10 bm. zgłosili się do szkoły, gdzie rozpocznie się pierwsza lekcja.

× **SKAZANIE ZŁODZIEJA ROWERU.** Sąd powiatowy w Olkuszu skazał w dn. 3 bm. Jana Matusznego z pow. Żywieckiego na miesiąc aresztu za kradzież roweru w Bielsku z przed restauracji. Matusznego przytrzymała policja w Starczynowie przypadkowo. W czasie badania przyznał się do kradzieży roweru. Rower do dyspozycji nieznanego właściciela pozostaje na posterunku w Bolesławiu.

ZE SPORTU.

ŚLĄSKIE ZAWODY KONNE. Jak nas informują w zarządzie Śląskiego Klubu jazdy konnej, prace przygotowawcze do zawodów w dniach 11 i 12 bm. są w pełnym toku. Udział zawodników w konkursach zapowiada się świetnie. Chociaż termin zapisów nie upłynął jeszcze, wpłynęły już zgłoszenia jeźdźców i koni i zapowiedzieli swój przyjazd: 3 pułk ułanów Dzieci Warszawy z Tarnowskich Gór, 8 pułk ułanów z Krakowa, 5 pułk strzelców konnych z Tarnowa, 5 dywizjon art. konnej z Krakowa, 6 pap. z Krakowa, 23 pap. z Będzina, 21 pap. z Bielska. W najbliższych dniach oczekiwane jest zgłoszenie grupy olimpijskiej z Grudziądza. Zapewniony jest również udział cywilnych jeźdźców dżentelmenów i pań tak z Wielkopolskiego, jak i Małopolskiego klubu jazdy. Już obecnie zgłoszenia przekraczają cyfrę stu, a nie wątpimy, że dosięgną stukilkudziesięciu.

Sanacja a rzemiosło.

NOWINKI Z KRAKOWA.

Opanowana przez sanację czyli t. zw. „stan średni", krakowska Izba rzemieślnicza — jak donosi „Głos Narodu" — powzięła ostateczną decyzję w sprawie majstrów rzemieślniczych. W myśl tej uchwały, każdy rzemieślnik, który założył warsztat pracy po 28 czerwca 1928 r. będzie musiał poddać się specjalnemu egzaminowi za taksą 100 złotych, a właściciele warsztatów rzemieślniczych z przed czerwca 1928 będą musieli wykupić dyplomy za opłatą 50 zł., w wyjątkowych tylko wypadkach za 25 zł.

Powyższa decyzja nakazująca nowe rygory i nowe ciężary na podupadły i zubożały przemysł rękodzielniczy wywołała w zainteresowanych sferach ogromne wzburzenie. W Krakowie jest około 4000 a w wojew. Krakowskiem do 20000 warsztatów rzemieślniczych, które znalazły się w przededniu niepotrzebnych a kosztownych dla kieszeni rzemieślniczych inowacyj, tem więcej, że mają one być przeprowadzone jeszcze w roku bieżącym.

„Zemsta Fredry"

ODEGRANA W STROJACH SAMURAJÓW.

W ubiegłą sobotę odbyła się premjera w warszawskim teatrze „Ateneum", pod dyrekcją znanego artysty Stefana Jaracza. Wystawiono „Zemstę" Aleksandra Fredry. Mimo iż sztuka ta nie miała wielkiej siły atrakcyjnej dla Warszawy, publiczność wypełniła wszystkie miejsca w teatrze. Dużą nowością były kostjumy projektu malarza Ivo Galla, które przypominały kompozycją stroje japońskich samurajów. Odstąpiono więc od szablonowych kostjumów Rejenta i Cześnika, występujących dotychczas w kontuszach szlacheckich. Inowacja ta została przychylnie przyjęta, a znany krytyk Boy-Żeleński tłumaczy, że kontusz djabelnie jest dla jednych obciążony i zohydzony, a drugich jest zanadto sentymentalnym i tradycyjnym strojem, aby można śmiać się z postaci Rejenta i Cześnika. Krytyka przyjęła premjerę w „Ateneum" z wielkim uznaniem.

Rewolwer wynaleziono

przed trzema wiekami.

Już wkrótce po wynalezieniu broni palnej, powstaje broń taka krótka, do trzymania w pięści, skąd niemiecka jej nazwa „Faustbüchse". Broń ta jednak rozpowszechniła się następnie pod nazwą pistoletu, podobno od nazwy miasta włoskiego Pistoi, gdzie ją wyrabiano.

Z pistoletu powstał rewolwer, a nazwa ta nie jest bynajmniej nowoczesną, gdyż tak nazwał w 1405 r. Kyser von Eiichstädt pistolet o kilku lufach, obracających się dokoła osi.

W 1584 r. Niklas Zurlimden z Bernu wyrobił pierwszą strzelbę z rewolwerowym urządzeniem bębenkowem, a muzeum germańskie w Norymberdze posiada pistolet rewolwerowy, pochodzący z wieku siedemnastego.

Na początku wieku osiemnastego nad rewolwerem pracował Anglik, James Puckle, a w sto lat później także Anglicy: James Thomson i E. H. Collier zajmowali się tą sprawą. Ale dopiero Belgowi, Mariette, powiodło się w 1833 r. zbudować prawdziwie praktyczną, szybkostrzelną broń palną ręczną, on więc jest rzeczywistym ojcem rewolweru nowoczesnego. Wprawdzie w dwa lata później Amerykanin, Samuel Colt, zaczął wyrabiać w Patterson, w stanie New Jersey, rewolwery własnego systemu i już w roku następnym dostarczył tysiąc swoich rewolwerów armji amerykańskiej, ale patenty Colta nie tyczyły się samej zasady rewolweru, jeno nowego urządzenia zamku i mechanizmu obrotowego.

Dzięki wprowadzeniu rewolweru Colta do armji amerykańskiej, twórca jego zyskał sławę i mógł założyć w 1850 r. w Hartfird, w stanie Connecticut wielką fabrykę broni, która zaczęła dostarczać rewolwerów wszystkim częściom świata.

Stąd mniemanie, że Colt był wynalazcą rewolweru. Ale tak nie jest.

Kopalnie węgla

w czasach starożytnych i w średniowieczu.

Właściwe górnictwo znane już było w Egipcie.

Grek Diodorus, który żył około roku 60 przed Chr. opowiada w swej historji świata, że królowie egipscy przy pomocy ognia, próbowali badać wnętrze ziemi. Wskutek gorąca pękały skały, a wówczas rudy i minerały z nich się oddzielały. Oczywiście nie umieli Egipcjanie zabezpieczyć się przed wciskaniem się wody do środka kopalń. Znane jednak były już i wtedy specjalne czerpaki do walki z wodą.

Tacyt zaś w swojej „Germanji" mówi, że Germanie kupowali żelazne części broni u obcych, gdyż sami nie umieli przerabiać płodów kopalnianych. Czyli, że i Germanowie mieli coś w rodzaju kopalń górniczych.

Dokładniejsze wiadomości odnoszące się do górnictwa mamy dopiero z wieków średnich.

Wiemy więc, że eksploatacja węgla rozpoczęła się w mniej więcej w wieku XIV, że prawie równocześnie podjęte zostały próby kopania nietylko już węgla, ale żelaza, soli w Anglji i w Polsce.

Kopalnie te stały jednak, aż do XVIII wieku pod względem techniki niesłychanie nisko i, co najcharakterystyczniejsze, kopalnie węgla były bardziej prymitywne, aniżeli kopalnie wydobywające inne minerały.

Dopiero rozwój maszyny parowej przyczynił się do intensywniejszej eksploatacji węgla. Skonstruowano maszyny, które ułatwiły pracę człowiekowi. Powstały teraz olbrzymie podziemne labirynty. Na przestrzeni kilku wieków powstały podziemne miasta, z ulicami, uliczkami, kanalizacją i elektrycznemi pociągami.

Pierwszą elektryczną kolej w kopalni uruchomiono koło Drezna w roku 1883.

Czarna chorągiew

Z POWODU ARESZTOWANIA KORFANTEGO.

Załoga kopalni „Aszenborn" w Nowej Wsi na Górnym Śląsku wywiesiła nad szybem czarną chorągiew na znak żałoby z powodu aresztowania b. posła Wojciecha Korfantego.

Władze administracyjne kazały niezwłocznie zdjąć chorągiew, wdrażając równocześnie dochodzenia celem wykrycia osoby, która ją wywiesiła.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

13)

Ninon obmyśliła zgóry plan kampanji, polegający na zabezpieczeniu się przed wszelkiemi niespodziankami.

— Do Indochin daleka droga. I co będzie, jeżeli zdecyduję się pojechać, a tymczasem właściciel teatru zmieni plan i powie, że już jestem niepotrzebna? Jak ja wtedy wrócę?

— Okręty chodzą co dwa tygodnie.

— Ale to kosztuje. Skąd wezmę pieniądze na przejazd? Nie uśmiecha mi się ugrzęznąć tam ewentualnie na całe życie.

W odpowiedzi Nygugen wyjął z kieszeni papier i rozpostarł go na stoliku przed Ninon.

— Oto bilet powrotny!

Ninon wzięła papier z podejrzliwością kota, którego częstują nieznanym przysmakiem.

— Dziękuję — rzekła bez entuzjazmu. — Ale przecież, przybywszy na miejsce, będę miała wydatki i zresztą będę musiała kupić sporo rzeczy. I jeżeli nie dostanę tego engagement, to z czego będę żyła w Sajgonie, czekając na okręt?

— Engagement pani jest najzupełniej pewne, co się zaś tyczy wydatków, związanych z podróżą, jestem upoważniony wypłacić pani zgóry miesięczną pensję. — Annamita wyjął z kieszeni portfel i wyliczył na stół pięć dużych różowych tysiącfrankówek.

Ninon patrzyła oczarowanym wzrokiem i kiedy podsunął jej pieniądze, o mało nie krzyknęła.

To się nazywa interes! A Michelle przepowiedziała, że „mandaryn" poprosi ją, Ninon, o pożyczenie dwudziestu franków. Nie, wszak mówił, że zebrał o niej informacje. Najwidoczniej poznał się na jej talencie i w teatrze w Sajgonie dadzą jej główną rolę.

Zjedli obiad i kelner przyniósł kawę i małe kieliszki cointreau. Do tej chwili zachowanie Nygugena było uprzedzająco słodkie, ale nagle spojrzał na nią swemi skośnemi oczyma tak prosto, jak tylko potrafił i rzekł:

— A teraz pomówimy o małej przysłudze, jaką mi pani będzie musiała wyświadczyć.

Ninon nie podobała się ta zmiana tonu. Dźwięczało w niej za dużo męskiej brutalności, której nieraz musiała się przeciwstawiać w swem dzielnem życiu. Wiedziała, że przed opuszczeniem kawiarni albo zgodzi się na ofertę Nygugena, albo zwróci mu pięć różowych papierków. Tyle pieniędzy, tyle pieniędzy!! Modliła się całą duszą, aby nie zażądał od niej czegoś niemożliwego, gdyż były rzeczy, których nie podjęłaby się za żadne pieniądze.

— Niech pan mówi — rzekła.

— Tym samym okrętem, co pani — zaczął Annamita — pojedzie pewien Anglik.

Oczy dziewczyny przygasły. Pomyślała, że jednak w całej tej sprawie musiało być coś nie dejrzanego.

— Nie umiem po angielsku — rzekła.

— Kiedy on mieszkał długo w Paryżu i zna dobrze język francuski. Bardzo miły.

— Możliwe — rzuciła obojętnie Ninon.

— Zależy mi na tem, aby mieć o nim informacje w czasie podróży — ciągnął Annamita. — Otóż najlepiej da się to uskutecznić w ten sposób że przydam mu do towarzystwa uroczą panienkę, która jest jednocześnie moją przyjaciółką.

A więc o to chodzi! Ninon spospędniała. Mazyła o karjerze scenicznej i okazję do Sajgonu wzięła za coś rzeczywistego. Tymczasem wyszło najaw, że były to tylko pozory, maskujące intrygę. Zrozumiała, czego od niej żądano, i pomimo, że offiarowane pieniądze stanowiły dla nie niemal kwestję życia i śmierci, postanowiła odmówić. Nie należała do pewnego typu kobiet. Gdyby chciała, zbierałaby tysiącfrankówki dziesiątkami.

Annamita zorjentował się błyskawicznie w sytuacji.

— Widzę, że pani nie rozumie. Ten Anglik nie wie o pani. Tym samym okrętem jedzie inna kobiet, dla której żywi wielkie uwielbienie. Idzie mi tylko o flirt, nic więcej. Niech pani się postara odbić go tamtej kobiecie. To pani zapełni czas.

— Flirt!

D. c. n.



5282

RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie, stwierdziły że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM SWIECIE

ZIOŁA Z GóR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GOR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GOR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50 podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprez. na Polskę „P R O T O N“, Warszawa, ul. Sw. Stanisława 9-11



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

JANA ZAGÓRSKIEGO,

SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.

WYKONYWA:

pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.

5427

Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności

BILETY WIZYTOWE

szybko, gustownie i tanio

wykonuje

SKLEP POLSKI

BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 7. Tel. 7-90.





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

5433

KOPALNIA

WĘGLA KAMIENNEGO

położona w Małej-Dąbrówce G. Sl. z całem urządzeniem technicznem natychmiast do sprzedania.

Reflektanci zechcą swe oferty przesłać do 12. bm. do rąk niżej podpisanego, który też na żądanie udzieli bliższych informacyj.

JAN NOWAKOWSKI

zarządca upadłości

5630 **Katowice, ul. Mielęckiego 8.**

ZDROWIE — TO NAJWIĘKSZY SKARB



PEPEGE

Boty deszczowe

„Pepege“, absolutnie nieprzemakalne, są idealnem zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzonem uzupełnieniem jesiennego ubioru każdej pani.

— damskie bez wyłogów, całe z gumy, ryps zł. 14.—

damskie z wyłogami z czarnej gabardiny zł. 15.—

damskie z wyłogami całe z gumy, czarne, bronz lub beige . . . zł. 18.—

— damskie wys. z wyłogami, lekkie, całe z gumy deseń w kwiaty bronz. komb. . zł. 2[illegible].—

Kalosze

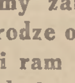
„Foothold“, damskie półkal. bez obc. . . zł. 4.50

— damskie na trykotowej podsz. . . . zł. 9.—

— męskie na trykot. podszewce . . . zł. 10.20

męskie płytkie . zł. 9.70

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ



<PEPEGE>

5574

Wyborowe brzytwy

oraz wszelkie

PRZYBORY do golenia

zakupisz najkorzystniej

w składzie Fabr. T-wa „SIŁA“

Sosnowiec, ul. Kościelna.

Podajemy tylko wypróbowane brzytwy dlatego też nasi klijenci nie mają później zawodu. 5614



Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betonowy 5138

Fr. FOCHTMANA

w Dąbrowie Górn. na Redenie dom własny, tel. 1-89.

Wykonywa: Pomniki, figury, grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe. Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne, ceny przystępne, za gotówkę i na raty.





Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

5436

KAPELUSZE

W WIELKIM WYBORZE!

ORAZ WSZELKIE NOWOŚCI SEZONOWE

5622 POLECA

P. KUCHARSKI

SOSNOWIEC 3 MAJA 8

!DZISIAJ SPECJALNA WYSTAWA KAPELUSZY!

WYBORY

rozpoczęte.

Idąc sprawdzać swe nazwisko w komisji, prosimy zabrać z sobą obrazy i portrety, aby po drodze oddać je do oprawy w specjalnej pracowni ram „LA ORNAMO“ ul. Pr. Mościckiego 9 w podwórzu Hal Rozwoju w Sosnowcu. 5612

Chcesz otrzymać posadę?

5410 **MUSISZ UKOŃCZYĆ**

? KURSY FACHOWE

Korespondencyjne im. prof. Sekułowicza

Warszawa, ul. Zórawia 42.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE **buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu**

EGZAMINA I SWIADECTWO.

Żądajcie prospektów.

? Chcesz otrzymać posadę?

KONCESJONOWANE KURSY

PISANIA NA MASZYNACH

czynne codziennie od godz. 9-ej rano do godz. 7 wiecz.

Informacje i wpisy **w księgarni „POLONJA“**

Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 5013

Reklama jest dźwignią handlu.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI“** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

5434

5431



SOSNOWIEC, DŁUGA 18 TEL. 12-80

ZJEDNOCZENIE STOLARZY,

SPÓŁDZIELNIA z ogr. odp.

w Będzinie, ul. Kołłątaja 34. Filja w Pogoni, ul. Florjańska 23.

(dom p. Dyrki)

Sprzedaje zwykłe i wykwintne meble za gotówkę i na raty. Dla Pp. Urzędników i Robotników ulgi.

Wykonanie gwarantowane.

5010

PAPIER LISTOWY

w dużym wyborze

poleca

„SKLEP POLSKI“

— BĘDZIN, Małachowskiego 7. —

OSTRZEŻENIE!

Kopalnia Węgla Kamiennego „WIESŁAWA", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że z akt znajdujących się w Biurze Zarządu tejże Kopalni zostały w tajemniczy sposób skradzione weksle „in blanco" z wystawienia Kopalni „WIESŁAWA" sp. z ogr. odp., częściowo żyrowane przez p. Piotra Urbańczyka, zaopatrzone numerami księgi akceptów z roku 1928:

Nr. 78 na zł. 1000	Nr. 80 na zł. 1000
Nr. 82 na zł. 1000	Nr. 85 na zł. 1000
Nr. 86 na zł. 1000	Nr. 87 na zł. 1000
Nr. 128 na zł. 1000	Nr. 128 na zł. 1000
Nr. 128 na zł. 1000	Nr. 128 na zł. 1000
Nr. 128 na zł. 1000	Nr. 128 na zł. 340

Nr. 199 na zł. 200

razem na zł. 11.540. Weksle te były wystawione p. Marjanowi Urbańczykowi wzamian za udzieloną pożyczkę. Wyżej wymienione akcepty zostały zwrócone przez p. Marjana Urbańczyka Kopalni „WIESŁAWA" sp. z ogr. odp. przy liście poleconym z dnia 8 października 1929 roku.

Niezależnie od wymienionych akceptów został skradziony akcept „in blanco" Nr. 274 (w-g numeracji z 1929 r.), wystawiony przez Kopalnię Węgla Kamiennego „WIESŁAWA", sp. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej, żyrowany przez p. Piotra Urbańczyka, na sumę zł. 2000.

Ponieważ do wiadomości naszej doszło, że niektóre z tych akceptów pokazały się na rynku pieniężnym, przeto ostrzegamy zainteresowanych przed nabyciem takowych i oświadczamy, że osoby lub instytucje, którcby pomimo niniejszego ostrzeżenia, zdyskontowały wymienione weksle lub przyjęły takowe w obrachunku, będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej za puszczanie w obieg skradzionych dokumentów.

Osobnika, któryby usiłował puścić w obieg wymienione weksle należy oddać w ręce policji.

Kopalnia Węgla Kamiennego „WIESŁAWA", sp. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sklep kolonjalny dobrze prosperujący w bardzo dobrym punkcie z wygodnem mieszkaniem w Sosnowcu Wiadomość w Administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu 5457-2

Fotepian krótki czarny do nauki do sprzedania tanio. Wiadomość, Dąbrowa, Kołłątaja 3 parter.

Maszyny do szycia bębenkową Singera mało używaną i gabinetową z pięciu szufladami sprzedam zaraz tanio i na dogodnych warunkach okazyjnie gramofon sprzedam tanio Sosnowiec Narutowiaza 20 w targu sieleckim Harlak 5618

Sklep kol.-spożyw. z całem urządzeniem i towarem w centrum Sosnowca tanio sprzedam. Wiadomość w Administracji. 5446-2

Auto półciężarówkę nową dobrze zarabiającą sprzedam Sosnowiec Kornfeld Piłsudskiego 64 sklep. 5608

Zakopane. Biuro J. Kubińskiego, ul. Krupówki, naprzeciw księgarni Gebethnera, sprzedaż will, dzierżawy, pensjonatów. 5573-3

Okazyjnie sprzedam bufet z marmurem i kredens rzeźbiony nadający się do restauracji. Wiadomość Czeladź Młyn. 5583-3

Sprzedam szafy, tremo z lustrem i łóżka dębowe. Sosnowiec Konstantynów Robotnicza 8, Kaleciński 5623

Dnia 6 października rb. o godz. 12 w poł. odbędzie się licytacja parawanu w drugim terminie w szpitalu żydowskim w Sosnowcu, ul. Konrada. 5577

Motocykl z przyczepką B. S. A. do sprzedania. Orla 24, księgarnia. 5407-3

Sprzedam szafy, biurka dębowe. Sosnowiec ul. Dekierta Nr. 8, Maj. 5617

Sprzedam magiel elektryczną w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji. 5606

Biuro kupna, sprzedaży i najmu mieszkań Zgorzelskiego Sosnowiec Żeromskiego 5 tel. 12-91 poleca domy, place gospodarstwa, fabryki, młyny pończoszarnie, sklepy, mieszkania, pokoje i t. p. Załatwia szybko i solidnie każdą tranzakcję. 5580

Pasy nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze, Nowość w pasach pryncesowych Rozalja Sosnowiec Dęblińska 11 5620

Sprzedam 2 łóżka meblowe z materacem Sosnowiec Majowa 18 5593

Dom z wolnym sklepem i mieszkaniem sprzedam Czeladź Będzińska 8. 5592-2

LOKALE

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 10, I p. Weinsztein, 5610

Pokój kawalerski z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Prosta 12 b. Piłsudskiego u gospodarza 5632-2

2 pokoje z kuchnią przy ul. Marjackiej 4 do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza w tymże domu. 5633

Pokój do wynajęcia z oddzielnem wejściem blisko Sądu Okręgowego (może być z całodziennem utrzymaniem) Wiadomość w Administracji 5591

Do wynajęcia frontowy duży pokój umeblowany, na I piętrze dla doktora, adwokata, dentysty lub wyższego urzędnika Będzin Kołłątaja 31 5629-3

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. Wiadomość w Administracji „K. Z.". 5462-2

Potrzebny pokój z meblami lub nieumeblowany w Sosnowcu. Wiadomość cegielnia Wieczorek, Sosnowiec Wawel 12, telefon 1-78 5623

POSADY i PRACE

Poszukuję praktyki biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Praktykant. 5572

Panienka do usługi telefonu potrzebna. Podania z życiorysem do Administracji pod „U T" 5600

Potrzebna kucharka zgłaszać się ze świadectwami Legjonów 23 parter 5594

Seminarzystka poszukuje zajęcia do dzieci na przychodnie. Zgł. piśm. Administracja. 5619

Kotlarz z dobremi świadectwami poszukuje pracy. Wykonuje rurociągi parowe, wodne, zbiorniki żelazne i roboty konstrukcyjne. Uprasza zgłoszenia składać w Administr. pod „Kotlarz". 5463-3

NAUKA I WYCHOW.

Kursy kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Przyjmuję zapisy na nowy kurs. Sosnowiec Piłsudskiego 18. 5003-3

Francuz udziela lekcji francuskiego w zakresie konwersacji, literatury, korespondencji handlowej i gramatyki. Monsieur Jean Katowice Słowackiego 24, 1-e piętro na lewo. 5442-2

Student uniwersytetu w Leodjum udziela lekcji języka francuskiego Zgłoszenia pod Student do Administracji K. Zachodni 5451

Biurowości praktycznej naucza pedagog handlowy kompletami. Sosnowiec tel. 5-65. 5448

W klasie wstępnej są wolne miejsca Gimnazjum Męskie Zrzeszenia Rodzicielskiego Dziewicza 4 Sosnowiec tel. 3-96. 5609-4

Lekcji gry na fortepianie udziela absolwentka szkoły muzycznej w Petersburgu Nina Cichoniowa dając gruntowne podstawy. Sosnowiec, Sielecka 6 II p. 5625-3

Spiewu metodą włoską udziela rutynowana nauczycielka, ul. 3-Maja (dawniej Dytlowska) Nr. 30 m. 51 sień 6 parter. 5455

Najstarsza ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach. Szopena 16. Telefon 136.

Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930|31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

ROZNE

Estetycznie solidnie tanio oprawia książki zakład introligatorski Jan Duda Sosnowiec Dęblińska 5 telefon 7-13. Dla czytelni publicznych specjalny rabat 5603

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według najnowszych żurnali Konrada 7-7 5602

Poszukuję pianina do wynajęcia Wiktorja Sosnowiec 3-Maja 23 5605

Handlowiec kawaler poszukuje wspólniczki z małym kapitałem dla założenia firmy zbożowej. Cel matrymonialny. Administracja „Ziemianin" 56..

Ogłoszenie Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że z powodu remontu drogi państwowej Nowy Bieruń-Częstochowa, wszelki ruch kołowy na odcinku Dębowa Góra został zamknięty aż do odwołania. Objazd przez Radochę.— Magistrat Sosnowiec, dnia 4 października 1930 r. 56..

Zgubiono dwa weksle po zł. 100, płatne dnia 8-11 i 17-11 br, wystawca Szmul Hobbergier, które unieważniam. 5587-3

Tylko zł. 10— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograficz. „Studjo" Sosnowiec, 3 Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, telefon 6-11. 5023-20

Zakład tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, ul. Mościckiego Nr. 15 (dawniej nazwa ulicy Kościelna) wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące jak również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, otomany itd. Posiada na składzie wszelkie fasony mebli. Wykonywa solidnie, prędko i tanio. 5188-3

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz. powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRY...